Wydanie pierwsze

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski.
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia", Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dzienne): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 i 308-78

Nr 167 / Rok XIV **Katowice, poniedziałek 19 czerwca 1939 r.** **Cena 10 gr**

W obronie dzieci polskich

Apel Związku Polaków w Niemczech do władz Rzeszy

Telegram własny
BERLIN, 18. 6.

Zarząd Związku Polaków w Niemczech wystosował do ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy list następującej treści:

„Jako przedstawicielstwo polskiej grupy narodowej w Rzeszy Niemieckiej mamy zaszczyt donieść Panu Ministrowi, jako kompetentnemu Ministrowi Rzeszy dla spraw grup narodowch, że Rada Naczelna naszego Związku na swym posiedzeniu w dniu 1 czerwca 1939 r. uchwaliła następujący apel do władz Rzeszy:

„Położenie ludności polskiej w Niemczech znowu pogorszyło się znacznie.

Dziś do władz zwracamy się jednak ze szczególną prośbą w obronie dzieci naszych.

Dziatwa i młodzież polska w Niemczech narażone są ostatnio na trudności i prześladowania, mimo częstokroć nieletniego wieku.

Coraz szersze obejmowanie przez walkę z polskością w Rzeszy także dzieci polskich budzi u wszystkich zrozumiały niepokój a u rodziców obawę o los dzieci swoich.

W oparciu o moralną zasadę, iż każdemu dziecku należy się szczególna opieka, Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech zwraca się do miarodajnych władz Rzeszy z wołaniem, by poczynione zostały kroki, które by przynajmniej dziatwę polską w Niemczech ochroniły od tego naporu trudności, jaki wobec całego Ludu Polskiego w Niemczech stale się wzmaga".

Raczy Pan Minister przyjąć wyrazy naszego szczególnego poważania. Zarząd."

Opinie z dnia

MUSIMY UDZIELIĆ POMOCY MŁODZIEŻY POLSKIEJ W NIEMCZECH

(J. R.) Zawsze trudna sytuacja Polaków w Niemczech doznała ostatnio wybitnego pogorszenia. Wszystkie metody germanizacyjne i walki z Polakami odżyły na nowo i stosowane są ze zdwojoną energią. Ogranicza się już nie tylko swobodę organizowania się, odbywania zebrań i imprez kulturalnych, ale niszczy się także dotychczasowy dorobek na polu gospodarczym, kulturalnym i narodowo - organizacyjnym.

Nie mogąc złamać na duchu starszego pokolenia Polaków, — przystąpili Niemcy do nowych prześladowań młodzieży i to tak starszej, jak i nieletniej. Dla tego celu wyzyskuje się wszystkie możliwości. Posunięto się nawet do podrywania autorytetu rodziców, aby tym skuteczniej prowadzić wśród młodzieży dzieło germanizacji.

Te wstrętne metody deprawowania duszy dziecka polskiego, nie dadzą jednak pożądanych przez Niemców wyników. Mogą się pod bezwzględnym naporem niemczyzny załamać słabsze jednostki, jednak ogół młodzieży polskiej w oparciu o rodzinę przetrwa niewątpliwie zwycięsko i ten nowy okres prześladowań, bowiem świadomość przynależności do wielkiego i wolnego dziś narodu polskiego, zdobywającego z dnia na dzień coraz większe uznanie w świecie, jest wśród młodzieży polskiej zagranicą tak duża, że młodzież ta będzie zdolna odeprzeć wszelkie zamachy na jej polskość.

Z naszej jednak strony powinniśmy uczynić wszystko, co młodzieży tej może ułatwić przetrzymanie okresu prześladowania.

Goebbels próbuje podnieść ducha gdańszczan

GDAŃSK, 18. 6. PAT.

Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels obecny na przedstawieniu w gdańskim teatrze miejskim przemówił po przedstawieniu do publiczności zebranej przed teatrem.

Na początku min. Goebbels złożył gdańszczanom pozdrowienia kanclerza Hitlera i narodu niemieckiego. Wy gdańszczanie — mówił minister — używacie języka niemieckiego tak, jak my w Rzeszy. Pochodzicie z tej samej rasy i z tego samego narodu. Jesteście z nami związani wielką wspólnotą przeznaczeń.

Po szeregu uwag, w których minister Goebbels w sposób złośliwy usiłował kwestionować prawa Polski do Gdańska, jak również po szeregu ubolewań na temat polityki okrążania ze strony mocarstw zachodnich, mówca podkreśla znakomite walory armii niemieckiej. Min. Goebbels stwierdza dalej, że Rzesza dzisiejsza nie jest rządzona przez „tchórzliwych cywilów", lecz przez Adolfa Hitlera. „To, do czego my dążymy w Rzeszy, jest tym samym, czego wy pragniecie. Dał temu niedwuznaczny wyraz kanclerz Hitler w swej ostatniej mowie w Reichstagu, gdy oświadczył, że Gdańsk jest miastem niemieckim i pragnie powrotu do Rzeszy. Świat musi zrozumieć, że wódz nasz nie rzuca słów na wiatr, świat znajdowałby się w niebezpiecznym dlań błędzie, gdyby myślał, że Hitler ustąpi przed pogróżkami lub naciskiem."

Angielskie krążowniki płyną do Tientsinu

LONDYN, 18. 6. (S)

Do Tientsinu zdążają trzy angielskie krążowniki, wioząc żywność dla obywateli brytyjskich.

Kapitanowie okrętów tych otrzymali rozkaz, by płynęli do koncesji w Tientsinie tak, jak gdyby nie było żadnej blokady.

Z napięciem oczekuje się w Londynie, jak zachowają się Japończycy wobec angielskich okrętów wojennych, łamiących ich blokadę.

Pierwszy okręt znajduje się już w odległości 125 mil od Tientsinu. Po drodze krążownik zbada sytuację obywateli brytyjskich w portach zajętych przez Japończyków.

Do Tientsinu płynie również torpedowiec amerykański z wiceadmirałem Yarnellem, dowódcą floty Stanów Zjednoczonych na wodach azjatyckich.

Wiadomość o warunkach, jakie zaproponowali Japończycy za zniesienie blokady w Tientsinie pisma londyńskie podały wczoraj w dodatkach nadzwyczajnych.

Panuje przekonanie, że Anglia w żadnym razie nie uwzględni tych żądań.

Byłaby to zmiana polityki brytyjskiej na skutek gróźb japońskich, co równałoby się utracie prestiżu W. Brytanii na całym wschodzie.

Zapowiedź wizyty kancl. Hitlera w Budapeszcie

LONDYN, 18. 6. (S)

„Daily Telegraph" donosi, że w połowie lata kanclerz Hitler zamierza przybyć z oficjalną wizytą do Budapesztu. Wyjazdy szeregu dygnitarzy niemieckich do Budapesztu, a ostatnio pobyt w stolicy Węgier min. Fricka, pozostają w związku z przygotowaniem gruntu do tej wizyty.

Manewry floty włoskiej u brzegów Hiszpanii

RZYM, 18. 6. PAT.

Prasa donosi, że pierwsza eskadra włoska opuści w poniedziałek Neapol, udając się ku wybrzeżom Hiszpanii, Portugalii i Maroka. W skład eskadry pod dowództwem admir. Riccardi, wchodzić będą dwa pancerniki typu „Cavour", 10 krążowników z klasy 10.000 i 8.000 ton, i 20 kontrtorpedowców. Stan osobowy eskadry wynosi 1000 oficerów i 20.000 marynarzy. Ćwiczenia eskadry potrwają około 15 dni. „Popolo d'Italia" donosi, że druga eskadra włoska odejdzie niebawem na wschód. W obu wypadkach mają to być przewidziane programem ćwiczenia floty.

19 ofiar zamachu bomhowego

PRAGA, 18. 6. PAT.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że ubiegłej nocy nastąpiła eksplozja bomby w uczęszczanej przez żydów kawiarni Riva w starej dzielnicy Pragi. Urządzenie wewnętrzne kawiarni zostało zniszczone. 4 osoby odniosły ciężkie, a 15 osób lżejsze rany. Policja wszczęła dochodzenia.

Defilada floty wojennej w Gdyni

Telegram własny
WARSZAWA, 18. 6.

Tegoroczna uroczystość „Święta morza" będzie mieć szersze ramy niż corocznie. Uroczystość rozpocznie się 29 bm. wygłoszeniem przemówienia Pana Prezydenta R. P. w Warszawie. Jednocześnie w Gdyni odbędzie się defilada floty wojennej z udziałem przedstawicieli rządu oraz delegatów Francji, Anglii i Belgii.

NIE BYŁO ZAMACHU.

BUKARESZT, 18. 6. PAT.

Agencja Rador komunikuje: Jesteśmy upoważnieni do jak najbardziej kategorycznego zdementowania pozbawionych wszelkich podstaw fantastycznych wiadomości o rzekomym zamachu terorystycznym na członka rządu rumuńskiego.

Zgodność poglądów Rumunii i Grecji

ATENY, 18. 6. PAT.

Grecka Urzędowa Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat oficjalny: W czasie swego pobytu w Atenach w dniu 15 i 16 czerwca br. Grzegorz Gafencu, minister spr. zagr. Rumunii odbył szereg rozmów z p. Metaxasem, premierem i ministrem spr. zagr. Grecji. Dnia 16 czerwca J. K. M. król Jerzy zechciał przyjąć na audiencji p. Gafencu i zatrzymał go na śniadaniu. Rozmowy, jakie miały miejsce pomiędzy Metaxasem a p. Gafencu potwierdziły jeszcze raz całkowitą zgodność poglądów Rumunii i Grecji na wszelkie zagadnienia interesujące bezpośrednio oba kraje. W charakterze przewodniczącego rady ententy bałkańskiej, p. Gafencu poinformował p. premiera Metaxasa o rozmowach, które odbył w ciągu ub. miesiąca z p. Cincar Markowiczem, ministrem spr. zagr. Jugosławii. Minister rumuński poinformował również premiera greckiego o rozmowach, jakie odbył w tych dniach z p. Sukru Saraczoglu, ministrem spr. zagr. Turcji oraz o nader zadawalniających rezultatach tej wizyty oficjalnej w Ankarze. P. premier Metaxas był bardzo szczęśliwy, mogąc skonstatować, że zasady, kierujące ententą bałkańską, a mianowicie niezależność, jedność i polityka zdecydowanie pokojowa otrzymały nowe potwierdzenie, które niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia zaufania i dalszego rozszerzenia wzajemnych stosunków pomiędzy czterema państwami zaprzyjaźnionymi i wymierzonymi.

Gafencu powrócił do Rumunii przez Stambuł.

CIASTKA, TORTY I SMIETANKA — zawsze świeża **Marticke** Dostawa franco dom. ulica 3-go Maja 24

Rozmowy egipsko-tureckie

STAMBUŁ, 18. 6. PAT.

Abdul Fattah Yshia Pasza, minister spraw zagr. Egiptu przybył wczooraj do Stambułu. Minister egipski przed nawiązaniem kontaktu z rządem ankarskim uchylił się od wszelkich wynurzeń wobec przedstawicieli prasy. W kołach zbliżonych do ministra egipskiego przypuszczają, że tematem rozmów z rządem ankarskim będzie przystąpienie Egiptu do paktu podpisanego w Saadabad, stosunki egipsko-tureckie w związku z zawartym ostatnio porozumieniem angielsko-tureckim oraz szereg zagadnień interesujących Egipt z dziedziny obrony. Po wizycie w Ankarze egipski minister spraw zagr. uda się do Bukaresztu, Sofii, Białogrodu i Aten.

Niemcy sudeccy burzą się

PARYŻ, 18. 6. (S)

Czeskie sfery niepodległościowe otrzymują niezwykle ciekawe informacje o sytuacji w Sudetach. Stwierdzają one, że w kraju sudeckim nastroje antyniemieckie posiadają znacznie większe napięcie, niż nawet w protektoracie.

Niemcy sudeccy oburzają się przede wszystkim na masowe wywożenie robotników sudeckich w głąb Niemiec. Za robotnikami sudeckimi, którzy kierowani są do prac fortyfikacyjnych na linii Zygfryda, wysłano ostatnio ich żony i córki, które również muszą pracować.

Ogromne wzburzenie wśród ludności niemiecko-sudeckiej wywołuje działalność prowincjonalnych „wodzów" przybyłych z Rzeszy. Są to działacze partyjni o podejrzanej moralności, nazywani „trzecim garniturem wodzów".

Kara śmierci za dezercję

WARSZAWA, 18. 6. PAT.

W dniu 15 bm. na rozprawie doraźnej wojskowego sądu okręgowego w Poznaniu został skazany na karę śmierci kapral Horochowski Józef za dezercję do Niemiec i zdradę tajemnic wojskowych. Wyrok wykonano.

W Tientsinie bez zmian

TIENTSIN, 18. 6. PAT.

Pomimo wczorajszego protestu, złożonego przez brytyjskiego konsula generalnego traktowanie obywateli brytyjskich nie uległo zmianie. Wielu obywateli brytyjskich zmuszono do zajęcia miejsca na końcu długich szeregów, tłoczących się przed wejściami do koncesji. Nic nie pomogło pokazanie paszportów.

Wielu włościanom chińskim, którzy przez całą noc oczekiwali z ładunkami produktów żywnościowych, nie udzielono pozwolenia na udanie się do koncesji brytyjskiej.

* * *

TIENTSIN, 18. 6. PAT.

Agencja Domei donosi, iż na wybrzeżach koncesji angielskiej i francuskiej w Tientsinie panuje zupełny zastój, spowodowany przez blokadę. Domei donosi dalej, iż coraz liczniejsi kupcy z koncesji brytyjskiej i francuskiej zjawiają się w koncesji japońskiej, aby w bankach japońskich zakupić waluty, konieczne do dokonywania operacyj handlowych.

* * *

NOWY JORK, 18. 6. PAT.

Dzienniki nowojorskie uważają, iż taktyka japońska w Tientsinie jest wymierzona przeciwko wszystkim mocarstwom zachodnim. „New York Times" podkreśla, iż Stany Zjednoczone mają poważne interesy w Tientsinie.

„New York Herald Tribune" wyraża pogląd, iż Stany Zjednoczone powinny dać do zrozumienia Japonii, iż nie jest zwyczajem Stanów Zjednoczonych utrzymywanie przyjaznych dyplomatycznych i handlowych stosunków z narodami, które prowadzą przeciwko nim nieprzyjazną akcję.

ZASTRZELENIE ROSJANINA

LONDYN, 18. 6. (S)

Z Tientsinu donoszą, że wartownik japoński strzelił bez żadnego powodu do pewnego Rosjanina, kładąc go trupem na miejscu. Według zeznań naocznego świadka, obywatela angielskiego, Rosjanin zatrzymany został w chwili, gdy pokazywał żołnierzowi japońskiemu swe papiery osobiste.

Kup los

do 45-tej Loterii Klasowej

w Kolekturze Związku Powstańców Śl.

Katowice, ulica Matejki nr 2

(Dom Powstańca) — Telefon nr. 306-20

Ciągnienie 20 czerwca br.

Farmaceuci armii

WARSZAWA, 18. 6. PAT.

Dziś na Placu Marszałka Piłsudskiego odbyło się uroczyste przekazanie pułkowi piechoty „Dzieci Warszawy" sprzętu wojskowego w postaci 5 dział przeciwpancernych z przodkami i zaprzęgiem i trzech ciężkich karabinów maszynowych z zaprzęgiem zakupionych z funduszów zebranych wśród farmaceutów polskich.

Po przejęciu sprzętu odbyła się defilada oddziałów wojskowych, którą przyjął gen. Maciejowski, wśród niemilknących okrzyków wznoszonych przez zebraną publiczność na cześć żołnierza polskiego i armii.

Polacy za granicą jednoczą się

Telegram własny

WARSZAWA, 18. 6.

W ostatnich czasach w szeregu państw doszło do zjednoczenia znajdujących się tam w wielkiej ilości organizacji polskich. Podobna konsolidacja polska nastąpiła w tych dniach również w Urugwaju. Powstał tam Naczelny Związek Organizacji Polskich, jednoczący wszystkie stowarzyszenia i związki naszego wychodźtwa.

ECHA WOJNY W HISZPANII.

MEXICO CITY, 18. 6. PAT.

Dziennik „Ultimas Noticias" donosi, że dr Negrin postanowił scedować na rzecz rządu meksykańskiego 21 wojskowych samolotów, zakupionych przez b. czerwony rząd hiszpański w Stanach Zjedn. Samoloty te z powodu trudności transportowych nie mogły być na czas dostarczone do Hiszpanii i w obecnej chwili znajdują się w porcie Vera Cruz.

SZKOŁA RUCHU KOŁOWEGO.

BERCHTESGADEN, 18. 6. PAT.

Kanclerz Hitler zwiedzał dziś w Obersalzberg ruchomą szkołę ruchu kołowego, którą ofiarował narodowo-socjalistycznemu korpusowi motorowemu. Nar.-socj. korpus motorowy zajmować się będzie „wychowaniem drogowym" obywateli, co mu znakomicie ułatwi otrzymana szkoła, urządzona na wielkich samochodach ciężarowych.

Francja w żałobie

po zatonięciu łodzi podwodnej „Phoenix"

PARYŻ, 18. 6. PAT.

Zatonięcie łodzi podwodnej „Phoenix" u wybrzeży indochińskich okryło żałobą nie tylko marynarkę francuską, ale i szerokie koła społeczeństwa francuskiego. Żałoba powszechna w Paryżu i Francji wyraża się m. in. i w tym, że rozpoczynający się „Tydzień marynarki", który przewidywał wiele uroczystości, został bardzo ograniczony. Wszystkie uroczystości publiczne zostały odwołane z wyjątkiem obchodów czysto wojskowych, jak defilada marynarzy, która ma się odbyć 23 czerwca w Paryżu. Prezydent Lebrun odwołał zapowiedziane przyjęcie na cześć sułtana marokańskiego, przybyłego do Paryża.

Wiadomość o zatonięciu „Phoenixa" rozeszła się doś późno po Paryżu, ponieważ ministerstwo marynarki, nie chcąc przedwcześnie niepokoić, przed ostatecznym sprawdzeniem sytuacji, rodzin załogi, trzymało tę wiadomość przez kilka godzin w tajemnicy.

STOJADINOWICZOWI GROZI WYKLUCZENIE Z PARTII.

BIAŁOGRÓD, 18. 6. PAT.

W poniedziałek odbędzie się w Białogrodzie posiedzenie prezydium klubu parlamentarnego Jugosłowiańskiego Zjednoczenia Radykalnego, na którym ma zostać powzięta decyzja wykluczenia b. premiera Stojadinowicza i towarzyszy z partii J. Z. R. Przypomnieć należy, że przed kilkunastu dniami opublikowany został komunikat klubu partii, stwierdzający, że wszyscy członkowie organizujący na własną rękę jakąkolwiek akcję polityczną, będą wykluczeni z partii. Powodem wykluczenia Stojadinowicza i towarzyszy z partii będzie zgłoszona przed kilku dniami interpelacja w sprawie Chorwacji.

6

SZWEDKI GARNĄ SIĘ DO SŁUŻBY POMOCNICZEJ.

SZTOKHOLM, 18. 6. PAT.

Rozpoczęta przed niedawnym czasem ochotnicza rejestracja kobiet szwedzkich do służby pomocniczej na rzecz obrony kraju ma przebieg nadzwyczaj pomyślny. W samym Sztokholmie, liczącym 550 tys. mieszkańców, zgłosiło się dotychczas 130 tys. kobiet.

LIKWIDACJA POSELSTWA.

KOWNO, 18. 6. PAT.

„Elta" donosi, że z dniem 10 bm. zostało zlikwidowane poselstwo litewskie w Pradze.

Perfidne narzekania Niemców

BERLIN, 18. 6. PAT.

„Völkischer Beobachter" uskarża się, iż prasa zachodnio-europejska przeinacza całkowicie wypadki w Polsce względnie podaje je wyłącznie według relacyj polskich.

„Odpowiedzialne czynniki Downing Street, czy też Quai d'Orsay — pisze „Völkischer Beobachter" — wiedzą dobrze iż prasa niemiecka rejestruje tylko drobną część krzywd wyrządzanych Niemcom a to dlatego, że całkowita prawda wywołałaby oburzenie, które zniweczyłoby nasze nadzieje na osiągnięcie porozumienia."

Podobne publikacje, w których przebija w dalszym ciągu chęć przedstawienia Rzeszy, jako niemieckiej ofiary rzekomej agresywności Polski, zamieszcza szereg dzienników stołecznych i prowincjonalnych. Prym w tym względzie dzierży prasa wiedeńska, która cytując artykuł „Temps" na temat współpracy wojskowej z Polską, mówi o nim jako o „niesłychanym ujawnieniu agresywnych zamiarów Polski".

Manewry niemieckie w Alpach

WIEDEŃ, 18. 6. PAT.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się manewry niemieckich formacyj wojskowych w Alpach tyrolskich w obecności bawiących obecnie w Rzeszy generałów hiszpańskich: Solhaga, Yagua i Valino oraz przedstawicieli armii włoskiej z gen. Battisti na czele.

Bombowiec strącony przez piorun

PARYŻ, 18. 6. PAT.

W pobliżu Dole w górach Jury spadł dziś wieczorem samolot bombowy. Z czterech członków załogi 2 poniosło śmierć. Przypuszczalną przyczyną katastrofy było uderzenie pioruna.

CASABLANCA, 18. 6. PAT.

Bombowiec bazy lotniczej w Marakeszu podczas ćwiczeń nocnych został zaskoczony niezmiernie niskim i gęstym pułapem mgły, wykluczającym lądowanie. Załoga, złożona z 5 ludzi po wyczerpaniu się w zbiornikach benzyny, zmuszona była wyskoczyć ze spadochronami. Wszyscy lotnicy wyszli bez szwanku, bombowiec zaś uległ zniszczeniu.

KOWNO, 18. 6. PAT.

W dniu dzisiejszym zdarzyła się w Połądze katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy wpadł do morza, dwaj członkowie załogi zostali uratowani, odnieśli jednak rany.

Niemcy znoszą święta

WIEDEŃ, 18. 6. PAT.

Władze niemieckie ogłosiły, że dzień św. Piotra i Pawła nie będzie odtąd uznawany w Austrii jako dzień świąteczny.

ZNAMIENNA UMOWA.

WASZYNGTON, 18. 6. PAT.

Departament stanu ogłosił o podpisaniu umowy, na mocy której samoloty amerykańskie będą miały prawo lądowania na terytorium Republiki Liberia. W związku z powyższym komunikatem wyjaśniają, że umowa z Liberią została zawarta dla obrony interesów amerykańskich w przyszłości, obecnie bowiem otrzymany przywilej nie będzie wyzyskany.

1000 inżynierów i techników przyjechało do Katowic na Zjazd

Od wczoraj stolica Województwa Śląskiego żyje pod znakiem Ogólnopolskiej Wystawy Elektrotechnicznej i Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich, na który przybyło około 1000 inżynierów i techników z całej Polski. Po nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła delegacja złożyła wieniec na płycie Nieznanego Powstańca.

Inauguracji Walnego Zgromadzenia dokonano w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w obecności min. Romana, reprezentującego Pana Prezydenta Rzplitej który jest członkiem honorowym S. E. P. Pan Minister przybył do Katowic w otoczeniu przedstawicieli wojskowości, ministerstwa Poczt i Telegrafów i Skarbu. Obecni byli również przedstawiciele śląskich władz autonomicznych z wojewodą dr. Grażyńskim i marszałkiem Grzesikiem na czele. Wreszcie bardzo licznie zjawili się też przedstawiciele technicznego świata naukowego, profesorowie wyższych uczelni technicznych, dyrektorzy zakładów przemysłowych z całego kraju, a szczególnie ze Śląska, przedstawiciele świata gospodarczego, prasy itd.

Obrady zagaił prezes S. E. P. inż. Szpotański, odczytując deklarację o połączeniu się Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Stowarzyszenia Teletechników Polskich i Związku Polskich Inżynierów Elektryków w jedną ogólnopolską organizację, reprezentującą ogół elektryków polskich.

Po ukonstytuowaniu się prezydium uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wielkie osiągnięcie na polu elektryfikacji

Następnie w imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu zabrał głos dyr. inż. Ginther który podkreśliwszy ważność dzisiejszej deklaracji połączeniowej omówił pokrótce rezultaty dotychczasowej pracy elektryków polskich. Kraj nasz wyniszczony wojną, może się wykazać dzięki tej pracy wielkimi osiągnięciami na polu elektryfikacji. W r. 1938 konsumcja energii elektrycznej doszła do 4 miliardów kilowatgodzin, podczas gdy w r. 1928 29 wynosiła 3 miliardy. Przemysł elektrotechniczny zatrudnia obecnie około 17.000 robotników, gdy w roku 1929 tylko 7000. Produkcja przemysłu elektrotechnicznego i radiowego pokryła w roku 1938 ¾ zapotrzebowania krajowego, gdy przed 10 laty ¾ sprzętu trzeba było sprowadzać z zagranicy. Oddając hołd zasłudze polskiego elektryka dyr. Ginther zakończył złożeniem życzeń najowocniejszych obrad.

Lud śląski walczy o wspaniałą przyszłość Polski

Wojewoda dr Grażyński w przemówieniu powitalnym zaznaczył, że obrady zjazdu będą nie tylko przeglądem zagadnień z dziedziny zawodowej, ale równocześnie także manifestacją tej czujności, która wypływa z solidarności narodowej. Mówca podkreślił, że wita zjazd nie tylko w imieniu Śląska, najeżonego kominami, ale również w imieniu tego Śląska, który ma wspaniałe tradycje historyczne pracy narodowej, który swe przywiązanie do narodu przypieczętował trzema krwawymi powstaniami, który ma wolę współuczestniczenia we wszystkim, co się w Polsce dzieje i który razem z całym społeczeństwem polskim chce walczyć i walczy o wspaniałą przyszłość narodu i państwa polskiego. Przytoczywszy najważniejsze zagadnienia, jakie Polska ma do rozwiązania, p. Wojewoda zwrócił uwagę na konieczność przebudowy struktury społecznej i gospodarczej państwa, która nie da się uskutecznić bez współudziału elektryków polskich.

Po przemówieniach płk. Klaczyńskiego gen. dyr. Morawskiego i inż. Grobelskiego — b. min. Alfons Kühn złożył sprawozdanie z akcji gromadzenia środków na fundusz stypendialny im. Józefa Piłsudskiego dla młodzieży, kształcącej się w dziedzinie elektrotechniki.

W dalszym ciągu zebrania odczytano depesze z życzeniami, nadesłane Zjazdowi m. in. przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego, ministra poczt i telegr. Kalińskiego, marszałka Senatu Miedzińskiego, wiceministrów: Rossego, Sokołowskiego i Argasińskiego, po czym prezes S. E. P. inż. Szpotański wygłosił odczyt na temat: „Rola przemysłu w obronności państwa".

Z kolei uczestnicy zjazdu wysłuchali referatów fachowych inż. Obrapalskiego pt.: „Elektryczność w wielkim przemyśle polskiego zagłębia węglowego" i inż. Gogolewskiego pt.: „Widoki rozwoju przemysłu elektrotechnicznego w Polsce na tle osiągnięcia ostatnich lat".

Na zakończenie posiedzenia inauguracyjnego znany literat śląski Gustaw Morcinek wygłosił odczyt pt.: „Śląsk i jego ludzie", po czym obecni udali się na teren Targów katowickich celem wzięcia udziału w uroczystem otwarciu wystawy elektrotechnicznej.

Dziś i jutro
Jeszcze nabyć możesz szczęśliwy los w kolekturze
KAFTALA, KATOWICE Dyrekcyjna 2
Chorzów, Wolności 26 Bielsko, Jagiellońska 1
Konto P. K. O. 301061.

Ogólnopolska Wystawa Elektromechaniczna otwarta w Katowicach

Jak już w sprawozdaniu ze Zjazdu S. E. P. zaznaczyliśmy, w ramach tego Zjazdu urządzono także Wystawę Eelektromechaniczną. W południe teren wystawy zapełniły tłumy publiczności. P. minister Roman w otoczeniu wojewody dra Grażyńskiego i kierownictwa wystawy dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi, ogłaszając wystawę elektromechaniczną za otwartą. Po akcie inauguracji przemówił imieniem komitetu wystawy inż. Przybyłowski, witając p. ministra jako opiekuna pracy elektrycznej w Polsce. Mówca podkreślił, że w ostatnich latach wzmogło się tempo pracy elektrycznej, to też wystawa obecna, większa od poprzednich, ma dać przegląd olbrzymiego dorobku Polski w tej dziedzinie.

Po przemówieniu inż. Przybyłowskiego p. minister wraz z wojewodą i przybyłymi gośćmi udał się na zwiedzenie wystawy, która przedstawia się niezwykle imponująco. Wystawa mieści się w 2 halach i na wolnym terenie. Cechuje ją wysoce estetyczny poziom. Eksponaty ugrupowane w kilkanaście działów obrazują rozwój polskiej elektrotechniki ostatnich lat. Reprezentowany jest przemysł elektrotechniczny, teletechniczny i radiowy oraz te działy przemysłu mechanicznego i technicznego, które pracują na potrzeby rynku elektrotechnicznego.

Poza tym w wystawie uczestniczą liczne placówki naukowo-badawcze oraz instytucje o charakterze społecznym i gospodarczym. Wymienić tu należy działy obrazujące pracę poczty, radia, telefonu i telegrafu, urządzenia zdrowotne, bezpieczeństwa pracy itd.

W ciągu dnia dzisiejszego zwiedziły wystawę tysiączne rzesze publiczności a m. in. liczne wycieczki z Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowa itd.

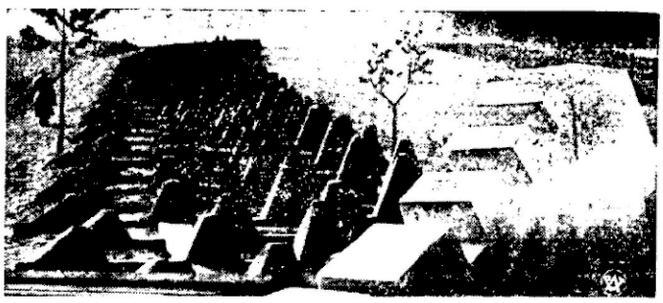

Rzut oka na fortyfikacje niemieckie na zachodniej granicy Westfalii, na t. zw. linii Zygfryda.

Życie gospodarcze

Dalsza zwyżka wytwórczości głównych działów hutniczych w maju br.

Wytwórczość głównych działów hutniczych w maju rb. wykazała zwyżkę, osiągając nienotowany dotąd poziom. Według danych Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego wytwórczość surówki zwiększyła się o 8.242 t., czyli o 7,2 proc., wytwórczość stali surowej o 10.511 t, czyli o 6.1%, wyrobów walcowniannych o 15.363 t, czyli o 13,8% oraz rur o 866 z. czyli o 9.5%.

W porównaniu z majem ubr. wytwórczość hut w miesiącu sprawozdawczym jest znacznie większa i tak: surówki o 48.784 t (75.1%) stali surowej o 60.102 t (53.7%), wyrobów walcowniannych o 24.542 t (28,3%) oraz rur o 2.066 t (29.4 %).

Rozmiary wytwórczości poszczególnych działów hutnictwa, ilustruje następujące zestawienie (w tonach):

	r. 1938	r. 1939		Różnica	
	Maj	Kwiecień	Maj	tony	%
Rurówka	64 918	113 702	121 944	+ 8 242	+ 7,2
Stal	111 834	171 936	182 447	+ 10 511	+ 6,1
Wyroby walc.	86 616	111 158	126 521	+ 15 363	+ 13,8
Rury	7 030	9 096	9 962	+ 866	+ 9,5

Ogólna ilość zamówień przydzielonych hutom do wykonania przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych w maju rb. wyniosła 34 687 t w porównaniu zatem z miesiącem poprzednim stanowi to spadek o 27.576 t. Spadek ten posiada jednakże charakter przejściowy.

Największą zniżkę wykazały zamówienia przemysłu oraz Rządu, natomiast zamówienia handlu utrzymały się prawie na tym samym poziomie co w miesiącu poprzednim.

Eksport wyrobów hutniczych w maju rb. osiągnął bardzo wysoki poziom 48.836 t, a więc zwiększył się o 13.543 t, czyli o 38,37 proc. w porównaniu z kwietniem br.

Wzrost ten spowodowany został w pierwszym rzędzie zwiększeniem wywozu materiału nawierzchni kolejowej o 8.636 t, blach o 2.792 t, żelaza na drut głównie na Bliski Wschód) o 905 t, żelaza taśmowego o 494 t, kęsów o 479 t, żelaza uniwersalnego o 93 t, surówki o 80 t, rur o 1.915 t oraz żelazomanganu o 305 t.

Gra sowiecka

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że trwająca 2 i pół godziny konferencja premiera sowieckiego Mołotowa i wicekomisarza spraw zagranicznych Potiemkina, który również był obecny przy tych rozmowach, z ambasadorami brytyjskim i francuskim oraz z specjalnym wysłannikiem Foreign Office Strangiem wywołała ożywione komentarze w kołach obserwatorów zagranicznych w Moskwie. Interesującym jest, że bezpośrednio po zakończeniu konferencji na Kremlu sowiecka agencja urzędowa Tass rozesłała do prasy sowieckiej krótki komunikat, który prócz sprawozdania o samym fakcie konferencji zawiera jeszcze komentarz, że koła zbliżone do ludowego komisariatu spraw zagranicznych uważają przebieg pierwszej konferencji za raczej niepomyślny. Dosłownie Tass twierdzi, że „w kołach Narkomidielu wyniki pierwszej konferencji na Kremlu oceniane są jako niezupełnie zadawalające".

To urzędowe naświetlenie przebiegu pierwszej rozmowy dyr. Stranga z premierem Mołotowem wywołało w kołach dyplomatycznych Moskwy tym większe wrażenie, że według oświadczenia Stranga druga rozmowa z premierem Mołotowem odbędzie się jeszcze. Fakt, że sowieckie czynniki urzędowe uważały za stosowne poinformować opinię publiczną o niezadawalającym przebiegu pierwszej narady na Kremlu — nie czekając na wynik drugiej konferencji musi zastanowić każdego bezstronnego obserwatora.

Zacohdzi bowiem pytanie, czy to posunięcie władz moskiewskich jest tylko chwytem taktycznym, rodzajem kokieterii przy pomocy której federacja sowiecka chce okazać, że udział jej w zamierzonym przez Wielką Brytanię pakcie antyagresywnym jest rzeczą co do której należy się drożyć, czy też rząd sowiecki zmienił chorągiewkę i przesądza niepowodzenie dyplomatycznych starań angielsko-francuskich — zanim jeszcze te starania zostały przeprowadzone do końca? Niewątpliwie wykaże to dalszy przebieg rozmów angielsko - sowieckich, przede wszystkim zaś ich wynik ostateczny. W każdym razie należy stwierdzić, że taktykę rządu sowieckiego uznać można za co najmniej zastanawiającą.

Niemniej ciekawym jest zachowanie prasy sowieckiej, która nazajutrz po pierwszej konferencji Strang — Mołotow w swych artykułach wstępnych wspomina o krwawym buncie wznieconym przed 20 laty przez białogwardzistów rosyjskich w Leningradzie, w chwili gdy armia gen. Judenicza wspomagana przez Anglię i Francję zbliżała się do Leningradu. Wspominając o tym wydarzeniu sprzed lat 20 „Prawda" podkreśla kilkakrotnie, że zarówno armia gen. Judenicza jak i zbrojne powstanie w Leningradzie zorganizowane były przez wysłanników państw entente'y. Pismo sowieckie nie waha się przed oskarżeniem ówczesnych ambasad francuskiej i angielskiej w Leningradzie o czynne poparcie kontr-rewolucjonistów i przeciwników władzy sowieckiej.

Przyznać należy, że zarówno dobór tematu, jak i wybór chwili do takich artykułów trochę dziwny w momencie, gdy odbywają się rozmowy sowiecko - angielsko - francuskie...

Kontradmirał Harold Stark, nowy szef floty amerykańskiej.

Rok XIV / NR 167 **Sport i Wychowanie Fizyczne** Katowice, dn. 19. VI. 1939

Niesmaczny mecz w Chorzowie

Warta — Ruch 1:1 (1:0)

Do tego ważnego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach. **Ruch:** Brom w bramce, Gemza, Dziwisz w obronie, Mikunda, Skrzypiec, Fica w pomocy, oraz Kruk, Słota, Peterek, Wilimowski i Ibrom w napadzie.

Warta: Jankowiak (sz. Szulc) w bramce, Ofierzyński i Zarzycki w Obronie, Lis, Danielak, Sobkowiak w pomocy, Orłowski, Gendera, Nawrat, Kaźmierczak i Smolski w napadzie. Jak więc widać Warta osłabiona była brakiem Szrajera, Szerfkego i Twórza, Ruch zaś pozbawiony był swego doskonałego lewoskrzydłowego Wodarza.

Grę rozpoczęła Warta i trzeba objektywnie *przyznać, że już pierwsze zagranie* poznańczyków wskazują na wcale dobrą ich formę.

Napad Warty posuwał się szybko naprzód, poszczególni gracze bardzo dokładnie podawali sobie piłkę tak, że gra robiła bardzo miło dla oka wrażenie. Piłka „chodziła od nogi do nogi", jak to się zwykle językiem piłkarskim określa. — Środkowy Nawrat jakkolwiek nie dorósł do poziomu gry Szerfkego, to jednak swą wielką ambicją i szybkością przyczynił się walnie do sprawnego funkcjonowania linii swego napadu. Pozostali napastnicy Warty nie wiele swemu koledze ze środka ustępowali. Braki napadu Warty, to niezaradność pod „nieprzyjacielską" bramką.

Bardzo wielką zaletą całego zespołu to nienaganna **współpraca między poszczególnymi jego liniami.** Dotyczyło to zwłaszcza linii pomocy i napadu, które na wzajem doskonale się rozumiały. Pod tym względem sytuacja w drużynie Ruchu była o wiele gorsza. Tam obie linie: napadu i pomocy **nie tworzyły jednolitej całości.** Każda grała dla siebie, w dodatku linia pomocy grała... pod swoją bramką. W ten sposób napad Ruchu zdany został wyłącznie **na własne siły.** „Przydzielenie" Słoty do pomocy z powierzeniem mu roli łącznika między napadem a pomocą nie rozwiązało zadania. Raczej jeszcze bardziej napad miejscowych osłabiło.

Mecz toczył się w niezwykle **gorącej, pod nieconej atmosferze,** która podniosła się jeszcze o parę stopni po uzyskaniu przez **Wartę prowadzenia w 13 minucie** gry pierwszej połowy. Szczęśliwym strzelcem był **Nawrat.**

Dalsze podniecenie spowodowało wykluczenie z gry w 32 min. Peterka, który dopuścił się czynnego znieważenia gracza Warty Ofierzyńskiego, oraz słownej obrazy sędziego.

Grano zatem w dziesięciu przeciwko jedenastu, ale nie długo gdyż już w 2 min. później **Wilimowski redukuje siły Warty** do dziesięciu, podstawiając Nawratowi stóleczka. Gracza Warty zniesiono z boiska. Wreszcie na kilka minut opuszcza boisko Wilimowski, który symuluje kontuzję, chcąc w ten nierycerski sposób spowodować sędziego do zaaplikowania karnego. Ale p. Sawaryn nie dał się sprowokować. Był więc taki moment, że z jednej strony było 9 graczy(Ruch) — a z drugiej 10-ciu.

Od tej chwili gra staje się bardzo ostra, a nawet brutalna, przy czym sędzia, nie mogąc opanować gry, pozwala graczom na coraz częstsze załatwianie swych porachunków drogą bezpośrednich „utarczek".

Robi to bardzo przykre wrażenie i nie przyczynia się wcale do przysporzenia piłce nożnej zwolenników. Przewaga Warty utrzymuje się przez cały czas pierwszej połowy.

W drugiej połowie Watra nie traci nic ze swej przewagi, zdobytej w pierwszej części gry i atakuje nadal.

Pomoc gości imponuje zdecydowanym wkraczaniem. **Danielak i Sobkowiak** wyrastają ponad poziom, demonstrując pierwszorzędną grę. O jakości gry obu Warciarzy najlepiej przekonał się Wilimowski, który raz jeden w ciągu całego meczu doszedł do strzału na bramkę.

Pozatem został przez pomoc Warty odsunięty w cień...

Upragnione dla 5-tysięcznej rzeszy widzów **wyrównanie** pada wreszcie w **25 minucie** drugiej połowy

ZE STRZAŁU SŁOTY,

który umiejętnie wyzyskał podanie Wilimowskiego. Nie bez winy byli tu obaj obrońcy Warty, a głównie Zarzycki.

Ostatni kwadrans gry toczy się pod lekką przewagą Ruchu, ale

ZNAKOMITA GRA JANKOWIAKA

nie daje napastnikom hajduckim nawet nadziei na uzyskanie zwycięskiego punktu.

Reasumując wrażenia z tego meczu, **podkreślamy:**

1) Doskonałą postawę Warty, która przy lepszej dyspozycji strzałowej napastników mogła była ten mecz wygrać.

2) Słabą grę drużyny Ruchu, **którego gracze** nie wznieśli się na normalny poziom gier ligowych.

3) Niezdecydowanie sędziego i ciągłe mylne wydawanie orzeczeń.

4) Niesportowe zachowanie się niektórych graczy: Wilimowski, Peterek, Lis, Nawrat.

5) Niesportowe zachowanie się publiczności.

6) Bardzo dobrą grę pomocy Warty oraz Dziwisza i Mikundy z Ruchu.

7) Świetną grę bramkarza Warty Jankowiaka.

Na marginesie zawodów musimy zauważyć, że wołania prasy o pewne ułatwienia dla niej w czasie odbywania się meczów, nie odniosły, jak dotąd, żadnego skutku. Miejsca prasowe nie zostały mimo zapewnień kierowników klubu przeniesione na trybuny, a tam, skąd widoczność jest bez porównania znacznie większa niż z dotychczasowych miejsc parterowych.

Ponawiamy jeszcze raz prośbę prasy: przenieść miejsca prasowe na trybuny!

Drugą niezałatwioną sprawą jest telefon. Obiecywano nam, że w najbliższym czasie zainstalowane zostaną na stadionie dwa telefony, przeznaczone wyłącznie dla użytku prasy. I to słuszne żądanie prasy nie zostało zrealizowane. Jest to tym bardziej godne podkreślenia że przecież najbogatszy klub w Polsce, jakim jest Ruch, może sobie chyba pozwolić na tak drobną, a niesłychanie pożyteczną inwestycję.

AKS. rozgromił Union 7:1 (2:1)

Rozegrany w Łodzi mecz ligowy przyniósł miejscowym wysoką klęskę. Do połowy gra była równorzędna, a nawet miejscowi prowadzili w 12 minucie ze strzału Strzelczyka, oddanego z 25 metrów. W 16 min. A. K. S. przez *Pytla* wyrównał a w 43 min. *Piątek* zdobywa dla swoich barw prowadzenie.

Po zmianie uwidacznia się conajmniej różnica dwóch klas obu drużyn. W 12 minucie Piątek podwyższa wynik do *3:1*, a w 18 minucie *Wostal* z 20 metrów oddaje tak silny strzał, że bramkarz wpada do bramki i zostaje ciężko kontuzjowany.

W 32 minucie *Piątek* i w 43 min. *Pohopin* podnoszą wynik do 6:1. Zdawało by się, że to już koniec, gdy w ostatniej dosłownie minucie *Pytel* celnie strzela i ustala wynik na 7:1!

Publiczności niewiele.

GARBARNIA — POLONIA 2:2 (2:0)

Spotkanie było niezwykle ciekawe, gdyż Garbarnia prowadziła do przerwy 2:0 i zlekceważyła przeciwnika. Polonia po zmianie pól wyrównała niespodziewanie ze strzałów Justynowicza i Odrowąża. Dla Garbarni obie bramki zdobył **Pazurek.**

POGOŃ — CRACOVIA 3:0 (1:0)

Rozegrany we Lwowie mecz między Pogonią a Cracovią zakończył się zwycięstwem gospodarzy, którzy górowali w widoczny sposób nad przeciwnikiem. Bramki dla Pogoni zdobyli: Matias 2 i Borowski 1. Publiczności około 2 500 osób.

WARSZAWIANKA — WISŁA 0:1 (0:0).

Mecz był nieciekawy. Jedyną bramkę zdobył Cholewa. Sędziował p. Chomyszyniec ze Lwowa.

Tabela Ligi Państwowej

	gier	pkt.	bram.
1. Ruch	10	15	39:11
2. Wisła	9	12	18:13
3. Warta	9	11	24:13
4. Cracovia	9	10	12:20
5. A. K. S.	9	11	26:13
6. Pogoń	9	11	19:16
7. Garbarnia	8	8	14:21
8. Polonia	8	5	16:19
9. Warszawianka	8	4	13:22
10. Union	9	3	11:44

Rekord światowy w Pszczynie

Na strzeleckich zawodach korespondencyjnych zorganizowanych przez angielski klub strzelecki w Pszczynie, zawodnicy klubu urzędników skarbowych ustalili nowy rekord Śląska w strzelaniu na 50 m z kbks, osiągając 1929 pkt. na 2000 możliwych.

Równocześnie zawodnik tego klubu **Słodczyk Piotr osiągnął 400 pkt. na 400 możliwych! w strzelaniu na 50 m z kbks.** Wyni kten jest lepszy od rekordu światowego o 2 punkty.

Para polsko-francuska zdobyła mistrzostwo Francji

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Francji rozegrano finały w grach podwójnych pań i panów.

W grze podwójnej pań mistrzostwo Francji zdobyła para polsko-francuska Jędrzejowska - Mathieu bijąc w finale parę jugosłowiańską Floryan - Kovacs 7:5, 7:5. Jędrzejowska grała znacznie lepiej niż w sobotę, a nawet często ratowała sytuację, poprawiając błędy Mathieu. Gdyby Francuzka grała tak doskonale jak w sobotę, zwycięstwo koalicji francusko-polskiej byłoby o wiele wyraźniejsze.

W grze podwójnej panów zwycięstwo odniosła para amerykańska Mac Neill - Harris bijąc w finale parę francuską Borotra-Brugnon po zaciekłej walce 4:6, 6:4, 6:0, 2:6, 10:8.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie gromadząc na kortach tłumy widzów.

POLACY STARTOWAĆ BĘDĄ W MARATONIE GRECKIM.

Jak donosiliśmy, Grecki Zw. Lekkoatletyczny zaprosił polskich biegaczy do udziału w międzynarodowym biegu maratońskim, jaki rozegrany zostanie na historycznej trasie Maraton — Ateny, w dniu 8 października br.

Zarząd PZLA wyraził gotowość wysłania dwuch biegaczy polskich, o ile jednak warunki finansowe będą sprzyjające.

MISTRZOSTWA POLSKI W SZABLI.

Mistrzem Polski w szabli został mjr Segda (7 zw. i 1 porażka z Zapaśnikiem). Drugie i trzecie miejsce zajęli Paszek i Sobik z Katowic — obaj po 6 zwycięstw. Czwartym był Zapaśnik, piątym Kamala.

KORTY TENISOWE OKRĘG. OŚRODKA WF.

Okręgowy Ośrodek WF. w Katowicach podaje do wiadomości, że korty tenisowe mieszczące się na stadionie przy parku Kościuszki czynne będą przez cały okres wakacyjny. Abonament kwartalny na korzystanie z kortów kosztuje 25 zł. miesięczny — 15 zł. Posiadający abonament ma prawo po uprzednim zamówieniu, do korzystania z kortów tenisowych przez jedną godzinę dziennie. W wypadku, gdy korty są wolne abonenci mają prawo do korzystania z kortów przez dowolną ilość godzin. Prócz tego korzystać można z kortów uiszczając opłatę na miejscu w kwocie 50 groszy od osoby za jedną godzinę. Młodzież szkolna płaci przy równoczesnym okazaniu legitymacji szkolnej 30 groszy za godzinę od osoby. Zniżka ta obowiązuje w godzinach od 7—16, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Okr. Ośrodku WF. w Katowicach, ul. Kilińskiego 23 23.

Mecze towarzyskie

POGOŃ N. BYTOM — WAWEL NOWA WIEŚ 4:0 (2:0).

Po ciekawej grze wygrała Pogoń, dla której bramki zdobyli Niedziela 3 i Marek 1. Pogoń zrehabilitowała się za ostatnią porażkę w Nowej Wsi. Drużyna ta po jej odmłodzeniu kroczy obecnie od zwycięstwa do zwycięstwa. Obecnie ma ona za sobą już 7 wygranych.

LIGOCIANKA — ZAOLZIE TRZYNIEC 2:2 (2:1).

Dla zwycięzców bramki zdobyli Biegański i Śmiłowski po jednej. Mecz był bardzo ciekawy, gdyż goście zaolzińscy reprezentują dobrą klasę.

FERRRUM — RURPOL 4:1.

Wczoraj na boisku K. K. S. Pogoń Katowice rozegrano zawody w piłce nożnej między drużyną urzędników Sp. Akc. Ferrum i Rurpol z wynikiem 4:1 na korzyść Ferrum. Bramki strzelili: Kuc — 2, Olszówka i Pach po 1.

27 ORZEGÓW — CZARNI CHROP. 5:0 (2:0)

Mimo, iż Czarni przyjechali do Orzegowa w pełnym składzie przegrali wysoko do mistrza A-klasy. Bramki dla zwycięsców zdobyli: Podeszwa 2, Tworek II — 2 i Tworek I — 1.

POLICYJNY KS. — UNIA SOSNOW. 3:1 (2:0)

Spotkanie odbyło się w Sosnowcu, gdzie Policyjny, mimo, iż wystąpił z trzema graczami rezerwowymi, zwyciężył zdecydowanie. Bramki dla zwycięsców zdobyli: Nyc 2 i Zając 1.

ŚLĄSK TARN. GÓRY — PPW K-CE 8:3 (2:0).

Niespodziewana klęska drużyny PPW, która na mecz stawiła się wprawdzie w osłabionym składzie, ale nie umniejsza to jej klęski.

LUBLINIECKI KS. — STRZELEC KALETY 10:4 (5:3)

W meczu rezerw wygrał również LKS w stosunku 7:2 (1:2).

ŁKS — ŁTSG 10:0 (3:0)

W meczu decydującym o prawo walk o wejście do ligi państwowej wygrał zdecydowanie ŁKS., który jak nam donoszą znajduje się w wspaniałej formie. Bramki dla zwycięsców zdobyli: Lewandowski 7 (!) i Rudnicki 3.

Konkurs pocieszenia w Bukareszcie

W sobotę zakończyły się w Bukareszcie międzynarodowe zawody konne. Ostatniego dnia odbył się konkurs pocieszenia, wygrany przez Rumuna Radulesco. Polacy w tym konkursie nie brali udziału, ponieważ wszystkie konie polskie zakwalifikowane były do grupy zwycięzców.

W sobotę wieczorem szefowie drużyn i poszczególni zwycięzcy w konkursach zaproszeni byli na obiad przez króla Karola II. Z ramienia polskiej ekipy wziął udział w obiedzie szef ekipy mjr. Szosland i trzech członków drużyny polskiej.

W niedzielę rano ekipa polska udała się z powrotem do Polski.

KONKURS ZAMKNIĘCIA

Na zakończenie zawodów konnych w Bukareszcie rozegrany został konkurs zamknięcia. Zwyciężył Belg kpt. Gonze na Ali-Babie przed kpt. Zahei, który zajął również trzecie miejsce na drugim koniu. Dalsze miejsca zajęli: 4) por. Huckmax (Niemcy), 5) por. Skulicz (Polska), 6) por. Weideman (Niemcy), 7) kpt. Wołoszowski (Polska), 8) kpt. Tzopescu (Rumunia), 9) kpt. Pohorecki i 10) kpt. Czerniawski.

TARGOŃSKI MISTRZEM POLSKI.

Rozegrany w Warszawie wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na trasie 200 km przyniósł zwycięstwo Targońskiemu (Jur Warszawa) w czasie 5 g. 57 min. i 15 sek.

2) Błaszczyński (Łódź 5 g. 59 min. 3) Napierała, 4) Domański.

Wooderson przegrywa w Ameryce

Pierwszy start rekordzisty angielskiego Wooderson przyniósł mu dotkliwą porażkę, gdyż Wooderson zajął zaledwie piąte miejsce. Zwyciężył Fenske w czasie 4:11 min. 2) Gunningham, 3) San Roman i 4) Rideout.

Nareszcie zwycięstwo naszych szczypiórnistów

Polska — Szwecja 8:6 (5:3)

Międzypaństwowy mecz w szczypiórniaka Polska — Szwajcaria rozegrany wczoraj w Katowicach, nie wywołał niestety większego zainteresowania wśród publiczności śląskiej. Około 1000 osób było świadkiem pięknej gry i zwycięstwa Polaków.

Po swych ostatnich porażkach z Szwajcarią i Węgrami drużyna polska odniosła wczoraj od dłuższego znowu czasu pierwsze zwycięstwo.

W meczu wczorajszym Polacy grali bardzo dobrze, mając przez całą pierwszą i z początkiem drugiej połowy znaczną przewagę. Polacy przedstawiali się jako całość lepiej od Szwedów, nie mając poza Kowalskim w ataku żadnych słabych punktów. W pierwszym rzędzie doskonale wypadł tym razem atak, w którym jak już wspomnieliśmy, poza Kowalskim trudno dopatrzeć się było słabszego punktu. Najlepiej wypadł tu Bujnowicz, grający na środku napadu. W pomocy na pierwszy plan wybijał się nadzwyczaj pracowity Piechula. Wytrzymał od początku do końca tempo meczu i był bezsprzecznie najlepszym graczem na boisku. Kurowski i Twardo z początku trzymali się nieźle, jednak pod koniec meczu znać było u nich zmęczenie, co umiejętnie wykorzystali Szwedzi i w krótkim czasie wyrównali z 6:3 na 6:6. W obronie Grolik był lepszym od Palucha, aczkolwiek i ten spełnił swe zadanie w stu procentach.

Za porażkę gości w głównej mierze ponosi odpowiedzialność pomoc. O ile w pierwszej połowie, kiedy Polacy prowadzili, pomocnicy grali wyłącznie defensywnie, pod koniec meczu przy stanie 6:6 parli uparcie naprzód co pozwoliło Polakom strzelić ostatnie dwie — zwycięskie — bramki. Obrona i bramkarz stanęli na wysokości zadania, aczkolwiek obrońcy nie zawsze grali fair.

Jeżeli chodzi o samą grę to w pierwszych minutach gra była na ogół wyrównana. Obie strony często atakują bramkę przeciwnika i jedna z akcji napadu szwedzkiego kończy się bramką zdobytą przez Nilsona. Od tej chwili ob az gry zmienia się. Polacy gwałtownie nacierają i mają do końca pierwszej połowy wyraźną przewagę i w równych odstępach czasu zdobywają pięć bramek przez Bujnowicza (3), Kowalskiego i Włodarczyka po 1.

Po zmianie pól Polacy przez pierwsze 10 minut nadal przeważają i przez Włodarczyka zdobywają dalszą bramkę. Na graczach polskich znać coraz wyraźniej zmęczenie i goście ujmują inicjatywę w swoje ręce. Następuje okres wyraźnej przewagi Szwedów, którzy chwilami prawie że nie schodzą z pola karnego Polaków. Przewaga ich uwidoczniona została trzema bramkami. Przy stanie 6:6 zupełnie nieoczekiwanie daleko wysunięty Kazek nie powstrzymywany przez nikogo zdobył znowu prowadzenie dla Polaków. Bramka ta padła z winy pomocy szwedzkiej, która wysunęła się za daleko naprzód. Na krótko przed końcem Bujnowicz strzelił ostatnią bramkę dla Polski.

Bramki dla Polski zdobyli: Bujnowicz 3, Włodarczyk i Kowalski po 2 oraz Kazek 1. Dla Szwecji: Thorin 3, Nilson, Wandmack i Norgren po 1.

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

Szwecja: Hagelin, Torsell, Zimmerman, Bolander, Anderson, Swerin, Almström, Nilson, Wandmack, Thorin, Norgren.

Polska: Ziaja, Grolik, Paluch, Piechula, Twardo, Kurowski, Kazek, Włodarczyk, Bujnowicz, Kowalski, Kulesza.

Po zawodach w Domu Powstańców odbył się bankiet, w czasie którego wytworzyła się atmosfera prawdziwej przyjaźni polsko-szwedzkiej. Goście o Polsce i Polakach wyrażali się w superlatywach. Wręczono im jako upominek artystycznie wykonany w węglu wózek kopalniany ofiarowany przez Dyr. kopalni „Siemianowice". (K)

Warta — Ruch 8:8

Trzy walki przerwane

W ramach Tygodnia Ruchu odbył się w Chorzowie Ba rym mecz bokserski między drużynowym mistrzem Polski — Wartą poznańską i miejscowym Ruchem. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, przy czym poziom walk był na ogół niski. Najpiękniejsze walki dnia stoczyli Kulawiak (W) i Chmiel (R) oraz Koziołek (W) i Manecki (R).

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Jasiński (R) wygrał zdecydowanie na punkty z Dybysbańskim (W), który stawiał mu jednak zacięty opór, dążąc często do zwarcia.

W wadze koguciej Chmiel (R) zwyciężył Kulawiaka (W) nieznacznie na punkty. Walka ta była niesłychanie zażarta; obaj zawodnicy krwawili przez wszystkie rundy.

W wadze piórkowej walczyli Skałecki (W) i Nowatnik (R). Zawodnik Ruchu okazał się b. tchórzliwym bokserem i ustawicznie uciekał przed agresywnym poznańczykiem, wobec czego sędzia przerwał w drugiej rundzie walkę i przyznał zwycięstwo Skałeckiemu.

Spotkanie w wadze lekkiej należało do najpiękniejszych walk dnia. Walczyli Koziołek (W) i Manecki (R). Warciarz lepszy był w zwarciu, Manecki natomiast wolał dystans. Obaj są bokserami niezwykle wytrzymałymi. Walkę uznano całkiem słusznie za nierozstrzygniętą.

Po tej walce stan brzmi 5:3 dla Ruchu.

W wadze półśredniej również remisową była walka między Jareckim (W) i Waloszkiem (R), mimo, że poznańczyk lekko przeważał.

W wadze średniej Wiedeman (R) miał przygniatającą przewagę nad Krawczykiem (W), który też w drugiej rundzie pozwolił się wyliczyć. Po tej walce jest 8:4 dla Ruchu.

W wadze półciężkiej Szymura (W) wygrał z Kolonką (R) zdecydowanie na punkty. Walka ta stała jednak na niskim poziomie.

W wadze ciężkiej walkę między Białkowskim (W) a Bohnem (R) przerwano już w pierwszej minucie, gdyż Białkowski silnym ciosem rozciął Bohnowi brew.

Sędziował w ringu p. Masłowski. Publiczności, jak zwykle nie znającej się na boksie, zebrało się ok 700 osób. Organizacja zawodów szwankowała pod każdym względem.

Boks na deszczu

Warta — BKS Nowy Bytom 10:6

W niedzielę bokserska drużyna Warty gościła w Nowym Bytomiu, gdzie na boisku Pogoni zmierzyła się z tamtejszym BKS-em. Walki stały na niskim poziomie, gdyż zawodnicy poznańscy byli zmęczeni sobotnim występem w Chorzowie-Batorym. Rozegrano następujące walki:

W wadze muszej Dybysbański (W) pokonał na punkty chaotycznie walczącego Kotlorza (BKS).

W wadze koguciej Dziura (BKS), któremu brak krycia, zwyciężył na punkty Kulawiaka (W), operującego wspaniałą pracą nóg.

W wadze piórkowej Skałecki (W) wygrał na punkty z Czyżem (BKS). Walka była bardzo chaotyczna i nieczysta z obu stron.

W lekkiej Chrobok (BKS) wygrał walkowerem z powodu kontuzji Koziołka (W), odniesionej na meczu z Ruchem.

W półśredniej wadze stoczono najładniejszą walkę dnia między Jareckim (W) i Macioszkiem (BKS). Pierwsze dwie rundy były wyrównane; w trzecim starciu Jarecki nadział się na kilka haków Macioszka. Jarecki skończył walkę zupełnie groggy. Walkę sędziowie uznali za nierozstrzygniętą.

W wadze średniej walka między Krawczykiem (W) i Fojkisem (BKS) zakończyła się również wynikiem nierozstrzygniętym mimo, iż poznańczyk górował nad przeciwnikiem o klasę.

Walkę w wadze półciężkiej między Szymurą (W) i Kolonką (BKS) przerwano po pierwszym starciu z powodu ulewy, która uniemożliwiała dalsze walki.

Po dłuższej przerwie walkę kontynuowano. Wygrał zdecydowanie Szymura.

W wadze ciężkiej Białkowski (W) znokautował w drugiej rundzie Uherka (BKS).

Organizacja zawodów bardzo słaba: mecz rozpoczęto z godzinnym opóźnieniem. Publiczności zebrało się ok. 1000 osób.

Polscy tenisiści wyeliminowani

W finałowym spotkaniu o tytuł mistrzyni Francji w tenisie, rozegranym między Mathieu a Jędrzejowską, zakończył się przegraną Polki 6:3, 8:6. Polka grała dość dobrze, ale niestety w decydujących momentach popełniała wiele błędów. Mathieu grała nadzwyczaj regularnie, wyzyskując umiejętnie każdy błąd Polki. W pierwszym secie Francuska prowadzi od początku do końca, górując dość znacznie nad swą przeciwniczką. W drugim secie Polka się poprawia, ale nieznacznie. Prowadzi początkowo 3:2. Mathieu wyrównała następnie i poprawiła na 5:3. Polka znowu wyrównała, a następnie po zdobyciu dalszego gema przez Mathieu po raz drugi wyrównuje na 6:6. Niestety ostatnie dwa gemy zdobyła Mathieu, wygrywając w ten sposób całe spotkanie i zdobywając ponownie mistrzostwo Francji.

W grze pojedyńczej panów sensacją była porażka Amerykanina Riggsa ze swoim rodakiem Mc. Neillem w trzech setach 5:7, 0:6, 3:6. Walka była bardzo ciekawa, przy czym obaj tenisiści grali doskonale. Mc. Neille okazał się jednak zdecydowanie lepszy i wygrał stosunkowo łatwo. Mc. Neill zdobył w ten sposób tytuł mistrza Francji.

W grze podwójnej panów odbyły się półfinały. Para polska Baworowski-Tłoczyński przegrała z parą amerykańską Mc. Neill - Harris w stosunku 5:7, 6:8, 3:6. Baworowski stanął do walki mimo, że wrzód, który mu się zrobił na nodze, uniemożliwiał prowadzenie normalnej gry. Mimo to Baworowski grał bardzo ofiarnie. Tłoczyński był doskonały, zwłaszcza dobrze wychodziły mu pierwsze serwisowe piłki.

W drugim półfinale para seniorów Borotra - Brugnon pokonała parę Feret-Gabory 4:6, 7:5, 4:6, 6:2, 6:3, kwalifikując się w ten sposób do finału z parą amerykańską Mc. Neill - Harris.

Szczypiórniak

RUCH — POLE ZACHODNIE 4:5 (1:1).

W sobotę na stadionie Ruchu rozegrano powyższe spotkanie w piłce ręcznej. Przez cały czas gry większą przewagę miał Ruch, któremu jednak brakowało strzelców. Pole Zachodnie legitymowało się znacznie lepszą techniką; słaby był jednak ich bramkarz.

W drużynie Ruchu na wyróżnienie zasługuje dobry strzelec Izbicki.

Eksliga na starcie

RUCH — A. K. S. 6:2 (4:1).

Eksligowe drużyny powyższych klubów rozegrały w sobotę na stadionie Ruchu niezwykle ciekawe spotkanie. Były to zespoły „zasłużonych" old boyów. Starsi panowie walczyli z niezwykłym zacięciem, przypominając sobie dawne boje ligowe. Niestety stracili już swoją dawną ruchliwość, na boisku bowiem znajdowało się w sumie ok. 2 tony żywej wagi...

Liczne sytuacje tragikomiczne wzbudzały wesołość nie tylko u publiczności, ale i u zawodników, tudzież u sędziego, którego często brał śmiech pusty.

Sympatyczne to widowisko — walczono wybitnie fair — oglądało ok. 1000 osób.

Zwycięstwo Giszowca i klęska EKS w Warszawie

W sobotę odbyły się w Warszawie dwa mecze piłki wodnej o mistrzostwo Polski.

Na pływalni AZS drużyna akademicka pokonała niespodziewanie wysoko dawnego mistrza Polski EKS 10:2 (5:1). Dla zwycięsców bramki zdobyli Bocheński (4), Makowski (2), Rupert (2), Iwanow (2), a dla pokonanych Jankowski. AZS górował o klasę nad swym przeciwnikiem.

Na pływalni stadionu Wojska Polskiego Giszowiec pokonał Legię 3:1 (3:1). Dla mistrza Polski bramki zdobyli Haller, Jędrysek i Skowronek, a dla Legii Zubowicz.

A. Z. S. — GISZOWIEC 3:3 (3:0).

Mecz piłki wodnej zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Dla A. Z. S. bramki zdobył Iwanow; dla T. P. G. Jędrysek, Haller i Madej po 1.

Juniorzy walczą o piłkarskie mistrzostwo Śląska

Na świeżo rozbudowanym boisku KS. Kresy w Chorzowie rozegrany zostanie turniej gier o mistrzostwo juniorów w piłce nożnej. W programie następujące gry: dnia 20 czerwca godz. 17 KS. Ruch — KS. Śląsk Świętochłowice; godz. 18 A. K. S. Chorzów — Iskra Siemianowice. — Dnia 24 czerwca br. o godz. 18 odbędzie się finał drużyn, które z obu tych spotkań eliminacyjnych wyjdą zwycięsko.

WYNIKI LEKKOATLETYCZNE ZE SZTOKHOLMU

W piątek odbyły się w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których, jak donosiliśmy wczoraj startował Kusociński.

Poniżej notujemy inne ciekawsze wyniki:

3 tys. mtr. — Jonsson (Szwecja) 8:28,6 min., 2) Schaumburg (Niemcy).

Dysk: — 1) Bergh (Szwecja) 47,28 mtr. 2) Schroeder (Niemcy) 46,20.

3 tys. m. z przeszkodami: — Larsson (Szwecja) 9:20,8 min. 2) Lindblad (Finlandia) 9:22 min.

1500 mtr. — Andersson (Szwecja) 3:53,8 m. 2) Sarkama (Finl.) 3:55,2.

Staniszewski i Noji zaproszeni do Sztokholmu

W dniu 14 lipca odbędą się w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, na które zaproszony został m. in. Noji.

Biegacz polski walczyłby na dystansie 3 km z doskonałym biegaczem szwedzkim Jonssonem.

Zarząd PZLA zgodził się na wyjazd Nojego, a nadto zaproponował Szwedom również start na tych samych zawodach Staniszewskiego, który mógłby pobiec na 1500 m.

* * *

W dniach 6 i 7 lipca br. odbyć się mają w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które organizatorzy zaprosili Kussocińskiego. Polak miałby pobiec na 3 km.

W tym samym terminie przypadają jednak lekko-atletyczne mistrzostwa Polski, wobec czego Kussociński z zawodów sztokholmskich będzie musiał zrezygnować.

Tenisowe mistrzostwa Małopolski

W drugim dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo Małopolski, który, jak wiadomo odbywa się na kortach tenisowych „Cracovii" przy udziale czołowych rakiet Polski, padły ciekawsze wyniki:

W ćwierćfinale gry pojedynczej panów: Hebda — Horain 5:7, 6:2, 6:0, Tarłowski — Lechner 6:0, 6:2, Gotschalk — Bratek 6:1, 6:3, Kończak — Ślusarz 6:2, 9:7.

W grze podwójnej para Hebda — Tarłowski pokonała parę Muszyński — Jasiński 6:1, 6:0, Horain, Kończak — Brodkiewicz, Łabuzek 6:4, 6:1, Gotschalk, Czajkowski — Buchalik, Wojciechowski 6:0, 7:5, Lechner, Ogrodziński — Chytrowski, Bratek 6:2, 6:2.

W grze pojedynczej pań (półfinał) Jędrzejowska Zofia — Gajdzianka 6:2, 6:4.

Zgon wybitnego znawcy tenisa

Słynny teoretyk i znawca tenisa Artur Wallis Myers zmarł nagle na skutek zapalenia płuc. Myers liczył 60 lat. Był on słynny ze swoich lat klasyfikacyjnych najlepszych tenisistów świata.

Należy zaznaczyć, że zaledwie przed dwoma tygodniami Myers bawił w Berlinie na meczu tenisowym Niemcy — Anglia.

Kronika

PONIEDZIAŁEK 19 czerwca

Dziś: Gerwazego i Protazego
Jutro: Reginy.
Wsch. sł.: 3.14.
Zach. sł.: 19,36.

WYCIECZKA „W NIEZNANE"

(—) Stowarzyszenie Miłośników Muzyki organizuje 25 bm. jednodniową wycieczkę specjalnym pociągiem. Wyjazd z Katowic około godz. 6.30 rano, powrót między godz. 22 a 23. Program wycieczki urozmaicony. W pociągu i na miejscu koncerty orkiestr dętych i mandolinowych. Cena biletu wraz z dod. organizacyjnym 2 zł od osoby. Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje do dnia 21 czerwca sekretariat Katowice, ul. Damrota 8, parter, w godz. od 16 do 19 oraz miejscowe oddziały Stow. Miłośników Muzyki Woj. Śl. Pozatem przekazać można należność na konto P. K. O. 305 976.

CHOROBY ZAKAŹNE

(—) Na terenie woj. śląskiego zanotowano w czasie od 4 do 10 czerwca br. następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 2, płonica 12, błonica 14, odra 51 (1), róża 3, krztusiec 19, zimnica 1, gruźlica otwarta 21 (12), jaglica 2. Cyfry w nawiasach oznaczają zgony.

Wpisy na kurs dla dorosłych, organizowany przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Katowicach, odbywają się codziennie od g. 17—18 i 18—20 aż do końca bm. w **Gimnazjum przy ul. Jagiellońskiej 28 s. 55, I. ptr.** (4506)

Katowice

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W SIEMIANOWICACH

(K) Polski Związek Zachodni zwołuje na dziś o godz. 19.30 do sali p. Oczki (ul. Barbary) zebranie zarządów miejsc. związków i organizacyj w sprawach dot. miasta i ogółu obywateli. Aktualny referat wygłosi dyr. dr Cezary Szulczewski z Katowic.

NOWE WŁADZE F. P. Z. O. O.

(K) W ubiegłym tygodniu odbył się w Katowicach powiatowy zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W zjeździe wzięło udział 62 delegatów z powiatu katowickiego. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, na prezesa nowego zarządu wybrano Gauze Stanisława. Walny zjazd delegatów powziął pewne rezolucje, które przedstawi władzom.

Chorzów

ŚWIĘTO DZIECI I MŁODZIEŻY W CHORZOWIE

(=) W ubiegłą sobotę odbył się w Chorzowie obchód święta dzieci i młodzieży, zorganizowany przez magistrat miasta Chorzowa łącznie z obwodem Ligi Morskiej i Kolonialnej w Chorzowie pod hasłem „Święta Morza". Pomimo ulewnego deszczu zebrało się z górą 8000 dzieci i młodzieży. Na Górze Wyzwolenia i w „Dolinie Szwajcarskiej" odbyły się zabawy, zawody kajakowe i modeli jachtów. Wieczorem odbył się pochód z defiladą, którą odebrał marszałek Grzesik w obecności starosty Brudniaka i innych. Na placu Targowym przy płonącym ognisku wygłosili przemówienia marszałek Grzesik i dr Borth, po czym chóry szkolne odśpiewały kilka pieśni.

„CZEGO SZUKAJĄ OBCY NA NASZEJ POLSKIEJ ZIEMI"

(=) Referat pod tym tytułem będzie wygłoszony 19 bm. o godzinie 19,30 w sali TCL przy ulicy Sobieskiego 3 w Chorzowie na zebraniu Związku Polskiego.

POŻAR W SZKOLE

(=) Onegdaj w godzinach południowych w szkole huty Piłsudski w Chorzowie wybuchł pożar na skutek zapalenia się w piwnicy benzolu. Spłonęły przyrządy gimnastyczne i ubrania uczniów. Ogień zlikwidowała straż pożarna.

Pszczyna

O MAŁO NIE SPŁONĄŁ DOM

(P) W kuchni mieszkania Franciszki Jeleniowej w Miedźnej powstał pożar, niszcząc część podłogi, od której zajął się stojący w pobliżu kredens. Domownicy zdołali ogień ugasić. Ogień powstał od zarzącego się węglika, który wypadł z pieca na drewnianą podłogę.

WŁAMANIE DO SKŁADU KOLONIALNEGO

(P) Do składu kolonialnego Franciszka Woźnicy w Zawiści dokonano zuchwałego włamania. Złodzieje wyłamali okiennice i w ten sposób weszli do sklepu. Woźnica poniósł szkodę na około 1000 zł.

Nie trzeba było leżeć w parku...

(P) Na policji w Pszczynie zgłosił niejaki Eryk Niedziela, iż będąc w stanie pijanym, leżał w parku książęcym w Pszczynie i wtedy skradziono mu srebrny zegarek i różne drobne rzeczy. Policja ustaliła, że pijanego okradł Eryk Dorda.

Studnia śmierci w Klimzowcu

Zamiast wody dokopał się gazu

W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych zaalarmowano straż huty „Batory" w Chorzowie z powodu tragicznego wypadku, jaki wydarzył się w ogrodzie Wilhelma Saska w Klimzowcu przy ulicy Hajduckiej 98.

Wilhelm Saska wraz z Franciszkiem Malcherkiem z Chorzowa budowali w ogrodzie studnię. Kiedy znajdowali się na głębokości 18 metrów musieli pracę przerwać z powodu burzy. Po przejściu ulewy obaj ponownie opuścili się do studni. Pierwszy opuszczał się Malcherek. Kiedy znajdował się mniejwięcej na połowie głębokości, Saska podtrzymujący linkę ku swemu przerażeniu stwierdził, że Malcherek spadł. Chcąc pomóc koledze przywołał przechodzącego drogą Kazimierza Maślińskiego, sam zaś opuścił się w czeluść studni, lecz w połowie drogi puścił sznur i spadł w otchłań złowrogiej studni. Wtedy Maśliński przywołał sąsiadów i przy ich pomocy opuścił się także do studni, ale podzielił los Malcherka i Saski.

W tym stanie rzeczy zaalarmowano straż huty „Batory", która w niedługim czasie przybyła na miejsce tragedii.

Do studni spuszczono jednego ze strażaków w masce gazowej. Maska jednak okazała się nie dość szczelna, tak iż musiano do ratowania użyć specjalnego aparatu tlenowego.

Po uciążliwych zabiegach wydobyto wszystkich trzech mężczyzn z objawami silnego zatrucia gazem.

Po zastosowaniu środków ratowniczych udało się przywrócić do życia Maślińskiego i Saskę. Malcherek niestety zmarł.

Specjalna komisja przystąpiła do badań, by wykryć, skąd w studni znalazł się gaz.

Wiadomość o tragicznym wypadku wywarła na mieszkańcach Klimzowca i okolicy ogromne wrażenie.

Wystawy w Ameryce

Prócz wielkiej międzynarodowej wystawy w Nowym Jorku, Ameryka organizuje nie mniej ciekawą piękną wystawę w San Francisco.

Jak i na wystawie nowojorskiej, prócz ciekawych eksponatów i pięknej architektury, przewidziane są rozmaite atrakcje dla zabawienia zwiedzających.

A więc: „lalka wykazująca dziedziczność". Młode pary małżeńskie spodziewające się potomka, mogą — podszedłszy do automatu i naciśnąwszy odpowiednie guziki, wskazujące kolor ich oczu, włosów, cerę, wzrost itd. — otrzymać lalkę, która posiadać będzie wygląd ich przyszłego dziecka.

Olbrzymi „ząb mądrości", z wmontowaną płytą gramofonową, będzie wygłaszał odczyty o pielęgnacji zębów, ich leczeniu i konserwowaniu.

Tysiące pasemek włosów z głów gwiazd i gwiazdorów filmowych sprzedawane będą za cenę jednego dolara.

I tak dalej, i tak dalej, moc ciekawych lub zabawnych atrakcji.

Każdy z nas chętnie zwiedziłby te wystawy. Niestety, Ameryka jest tak daleko. Jeszcze na wystawę paryską można było się wybrać z wycieczką, lecz do Ameryki... to zbyt drogo kosztuje.

Szybko po Los

Ligi Katolickiej
Katowice, 3 Maja 30,
bo wygrana tobie ucieknie 4526

Chyba, że... wygramy.

Próbujmy więc szczęścia. Ciągnienie do I klasy 45-ej Loterii Klasowej rozpoczyna się dnia 20 czerwca.

Wyrafinowane oszustwo

Dobre serce nie popłaca

Do zamieszkałego w Sowicach Kozioła Gabriela przybyła w godzinach wieczornych nieznajoma kobieta prosząc o przenocowanie. Kozioł zgodził się na to, lecz po niedługim czasie prawdopodobnie wspólnik bezdomnej, wywołał Kozioła na dwór i czynił wymówki, że przyjął do siebie i przetrzymuje jego żonę. W następstwie rozmowy kobieta odeszła. Okazało się jednak, że zabrała ze sobą 405 złotych. Uczynny K. udał się do policji z prośbą o pomoc przy odszukaniu swojej straty.

Pijany „pogromca" Żydów i policji

W ub. tygodniu niejaki Jan Gorol z Mikołowa w stanie nietrzeźwym powywracał na rynku stragany żydowskie. Gdy chciała interweniować policja, zagazowany „pogromca" dopuścił się zniewagi policjantów. Za czyny te Gorola spotka na pewno już w krótkim czasie nieprzyjemna kara.

Rybnik

NAJBLIŻSZY TARG I JARMARK W ŻORACH

(R) Targ na konie i bydło odbędzie się w najbliższą środę, jarmark zaś w czwartek.

Tarnowskie Góry

DZIWNA TRANSAKCJA Z MASZYNĄ DO PISANIA

(T) Stefański z Piekar Śląskich kupił on Świtały w Brzozowicach maszynę do pisania, płacąc za nią 90 zł. Maszyna miała jakiś defekt, wobec czego sprzedający zabrał ją do naprawy i następnie sprzedał trzeciej osobie. Niesumiennym naprawiaczem i sprzedawcą zajęła się policja.

Bielsko

TRAGICZNE WYPADKI ROWERZYSTÓW.

(B) Onegdaj upadł z roweru na ulicy w Bielsku Jan Majdoś z Jasienicy i doznał wstrząsu mózgu. Jadącemu na rowerze z Mazańcowic do Komorowic Józefowi Grygierczykowi pękły „widły". Grygierczyk doznał ciężkich okaleczeń głowy.

Ostrzeżenie przed oszustami

Ważne dla emigrantów do Ameryki

Do biur Syndykatu Emigracyjnego zgłaszają się często interesanci z zapytaniami, jakie są przyczyny powodujące zbyt długie oczekiwanie na kolejność uzyskania wizy amerykańskiej, aczkolwiek osoby te mają prawo do uzyskania wizy immigracyjnej stałej. Obecnie Konsulat Amerykański w Warszawie określa terminy udzielenia wizy na 2—3 lat naprzód.

Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że roczna kwota immigracyjna dla Polski wynosi 6524 osób. Do podanej kwoty zalicza się wszystkie osoby, urodzone na obecnym terytorium Polski.

Wobec tego, że ruch emigracyjny do Stanów Zjednoczonych znacznie wzrósł, a szczególnie wzmógł się z krajów Środkowej Europy (z Niemiec, b. Austrii i Czechosłowacji), wyznaczona kwota nie jest wystarczającą, aby załatwić w ciągu roku wszystkich immigrantów urodzonych w Polsce. Stwarza się z tego powodu konieczność wyczekiwania na wizę w kolejności zgłoszeń (rejestracji) i kolejność ta sięga obecnie już na trzy lata naprzód.

Doszło do wiadomości Syndykatu Emigracyjnego, że pojawiły się osoby, które za sowitą opłatą zaofiarowują swoje usługi emigrantom dla przyśpieszenia terminu uzyskania wizy. Jest to nowy trik wyłudzania pieniędzy od emigrantów. Syndykat Emigracyjny ostrzega przed tymi oszustami.

DZIECI ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ NA ŚLĄSKU

(P) W Pszczynie bawiła przez kilka dni wycieczka uczenic szkoły powszechnej z Bełza (województwo lwowskie). Dzieci były gośćmi koleżanek z klasy 6-tej „A" szkoły powszechnej nr 1 w Pszczynie, które sprowadziły je na Śląsk oraz gościły w swych domach. W uroczystym wieczorku, jaki odbył się w dniu przyjazdu małych gości, a którego atrakcją były dożynki przedstawione przez dziatwę bełzką ziemi czerwieńskiej, wziął udział znany powieściopisarz Gustaw Morcinek. W przemówieniu swym wskazał on na nierozerwalną przyjaźń Śląska z ziemiami południowo-wschodnimi. W serdecznym nastroju nawiązały dzieci bełzkie ściślejszy kontakt z dziećmi śląskimi, które od trzech lat prowadzą ożywioną korespondencję międzyszkolną Bełz — Pszczyna. Tegoż dnia zawitały również do naszej szkoły dzieci ze szkoły prywatnej im. św. Hildegardy z Białej Krakowskiej. Serdecznie witane i goszczone po zwiedzeniu miasta wzięły czynny udział w wieczornicy, dając niezapomnianego „Marynarza" oraz kilka nader efektownych pokazów tanecznych. Nawiązały z dziećmi klasy 5 b żywą nić przyjaźni, postanawiając korespondować ze sobą — odwiedzać się i rywalizować w postępach i w nauce. W drugim, trzecim i czwartym dniu zwiedziła młodzież bełska i pszczyńska Cieszyn, Trzyniec i Katowice. Należy zaznaczyć, że dziatwa ta złożyła na FON około 143 zł, ponadto od dwóch miesięcy w każdy wtorek zbiera żelazo i szlachetniejsze metale na dozbrojenie armii polskiej.

Wino nadające się do uprawy w Polsce

Kilkanaście lat temu, pomiędzy Los Angeles Imperial Velley w Kalifornii znajdowała się dzika pustynia, na setki kilometrów długa i szeroka, porośnięta miejscami karłowatymi kaktusami, cierniami, niskopiennymi ostami i kalifornijskim powojem, którą omijał nawet dziki jastrząb. Pięćdziesiąt lat mija, jak do tych pustynnych piachów przywędrował ubogi ogrodnik, odznaczający się wytrwałością i przedsiębiorczością i bez niczyjej pomocy rozpoczął sadzić gałązki winnego krzewu. Po upływie dwudziestu lat mozolnej i nieustępliwej pracy dorobił się milionowej fortuny. Winogrona bowiem przerabiał na wino i sprzedawał z początku w Kalifornii, później rozsyłał je po całej Ameryce a w końcu zawędrowało ono nawet do Europy.

Okoliczni farmerzy, przymierający często głodem na swych rozległych farmach, za chęceni przykładem ogrodnika Gesti, stali się zamożnymi, sadząc na swych farmach wino, które na miejscu sprzedają firmie Gesti.

W winiarni Gesti stale fermentuje 350 olbrzymich kadzi po 30.000 litrów każda i dystyluje się tam dziennie 40.000 litrów czystego i smacznego gotowego wina. Dawniejsze pustynne piachy, zasadzone tą wielce pożyteczną rośliną stworzyły przepiękną miejscowość „Eliwendę", z ludnością conajmniej 50.000 osób.

Otóż i ja chciałbym w małej choćby mierze przyczynić się do poprawienia niejednokrotnie ciężkiego położenia materialnego polskich rolników. Spędziłem 50 lat życia w obcych krajach. Amerykę zwiedziłem wzdłuż i wszerz. Od dzieciństwa kochałem rolę i pozostałem jej wierny. Z rolnictwem w Ameryce zapoznałem się dobrze, zwiedzając i mieszkając w różnych stanach tego olbrzymiego kraju. Podczas ostatniego pobytu na jednej z farm w stanie Michigan, dowiedziałem się o dużych zyskach, jakie tamtejsi farmerzy ciągną z uprawy czarnych winogron. Z tego gatunku winogron prócz znakomitego napoju, można robić powidła o wybornym smaku, w niczem nieustępujące powidłom z śliwek bośniackich.

Po zaznajomieniu się bliższym z uprawą tego krzewu, nabrałem przekonania, że ten rodzaj winogron możnaby hodować z powodzeniem w Polsce. Jako gleba do uprawy najodpowiedniejsza jest lekka glinka o podłożu wapiennym. Krzewy czarnego wina znoszą dobrze duże wahania temperatury, a nawet 40-to stopniowe mrozy (według Celsjusza) im nie szkodzą. Pragnąłbym bardzo, by odpowiednie instytucje rolnicze zainteresowały się tą sprawą.

Hodowcy zaś Polacy, którzy zainteresowali się czarnymi winogronami mogą uzyskać bliższe informacje zwracając się pod adresem: Mr. Janusz Stryjewski, Konsulat Polski, Chicago, USA.

Władysław Trzepierczyński

JUTRO ZACZYNA SIĘ CIĄGNIENIE

I-ej Klasy 45-ej Loterii Klasowej

TEATR KINO I ESTRADA

KINOTEATRY W KATOWICACH:

CAPITOL: „Student z Oxfordu".
CASINO: „Trzy walce".
COLOSSEUM: „Przeklęty skarb".
SŁOŃCE: „Miodowy miesiąc".
STYLOWY: „Gibraltar" oraz „Cyganka".
UNION: „Lokaj jaśnie pani" i „Niebezpieczny pościg".
ZORZA: „Pensjonat Mimoza".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Wyspa robitków" i Tygodnik PAT-a oraz nadprogram.

Kinoteatry na prowincji:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Batalia nieustraszonych".
BIELSKO — APOLLO: „Szarlatan" i „Romanse cyrkaskie". — RIALTO: „Kobieta którą kocham".
CHORZÓW — APOLLO: „Złudzenie życia" i „Prawo prof. Lindanya". — COLOSSEUM: „As Kier" oraz „Jej kochany chłopiec". — ROXY: „Rok 1914" oraz „Alpejskie osły". — DELTA: „Mocni ludzie" i „Rycerze stepu". — RIALTO: „Od wtorku do czwartku" i „Ken Ma nard".
CHORZÓW HATORY — ŚLĄSKIE: „List polecający" oraz „Bez rozkazu".
JANÓW — SŁOŃCE: „Zemsta Tarzana" i „Poznali się w Monte Carlo".
MICHAŁKOWICE — ZORZA: „Pani Walewska" i nadprogram.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Joewary" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Bitwa nad Marną" oraz „Czardasz".
MYSŁOWICE — ODEON: „Wstań i walcz" oraz „Wesoła gwiazda". — HELIOS: „Ostatni alarm" oraz „Murzynopolo".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Cyganka" i „Granica".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Trzech przyjaciół", Doktor Kildare" i tygodnik PAT-a.
PIOTROWICE — PIAST: „Złotowłosa" i „Boolero".
RYBNIK — APOLLO: „Pięćset przestępstwa" oraz „Hotel Hollywood". — ŚWIT: „Gunga-Din i „Milioner na tydzień". — HELIOS: „Kobiety nad przepaścią" i „Niebezpieczna granica".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Żółty ciemię" oraz „24 godziny miłości". — COLOSSEUM: „Królowa śnieżka" i „List polecający".

INNE IMPREZY:

WALKI ZAPAŚNICZE.

UWAGA! Codziennie wieczorem o godz. 8.15 walki zapaśnicze w Katowicach w Sali Powstańców.

* * *

CYRK KORONA na Placu Andrzeja: Poniedziałek przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

PŁYNĄ OFIARY NA BUDOWĘ „DOMU OŚWIATOWEGO".

(B) Na budowę „Domu Oświatowego" w Bielsku opodatkowały się wszystkie organizacje polskie z tutejszego terenu. Pierwszą myśl o konieczności posiadania takiego gmachu rzucił przed laty Zarząd Macierzy Szkolnej i dzięki swoim staraniom uzyskał przy parcelacji parku Ks. Sułkowskich parcelę o powierzchni 1800 m². P. Wojewoda dr Grażyński ustosunkował się bardzo przychylnie do tego planu i przyrzekł swą pomoc. Niezależnie organizacje bielskie rozpoczęły zbiórkę funduszów na budowę. Datki płyną. I tak zadeklarowali lub złożyli: Stowarzyszenie Weteranów R. P. Oddział w Bielsku zł 3000, Przem.-Budowl. S. A. zł 2000, Klub Towarzyski w Bielsku zł 1000, Zw. Oficerów Rez. Oddz. Bielsko-Biała zł 1000, Rada Rodzicielska Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego zł 100, inż. E. Gątkiewicz, dyrektor Elektrowni Miejskiej zł 100, Tow. Polek Koło w Bielsku zł 50, Tow. Nauczycieli Szkół Średnich Koło w Bielsku zł 25, Zarząd Pow. Tow. Polek w Bielsku zł 20, Robotnicze Stow. Kulturalno-Oświatowe im. dra Michałowicza zł 15.

NA F. O. N.

(B) Młodzież Państw. Liceum i Gimnazjum im. A. Asnyka w Białej złożyła trzecią ratę swych składek na F. O. N. wysokości zł 401.65. Ogółem młodzież wraz z gronem nauczycielskim złożyła 760.45 zł. 76 bezrobotnych, zatrudnionych chwilowo w Miejskich Zakładach Gazowych i Wodociągowych w Bielsku ofiarowało na F. O. N. zł 343,95.

* * *

(B) P. Helena Hoffmanowa złożyła zł 10 na Fundusz Obrony Morskiej.

SPRYCIARZE W RĘKACH POLICJI

(B) W Jasienicy i okolicy mnożyły się w ostatnich czasach pożary. Policja ujawniła w kilku wypadkach sprawców, którymi okazali się właściciele spalonych obiektów. Puszczali oni z dymem swoje zabudowania, celem uzyskania premij asekuracyjnych. Należy przypuszczać, że odstraszy to tych wszystkich, którzy w taki sposób zamierzają dorabiać się majątku.

Zagł. Dąbrowskie

EGZAMINY WSTĘPNE DO PAŃSTWOWEGO LICEUM PEDAGOGICZNEGO W SOSNOWCU

(x) Na rok szkolny 1939-40 w klasie I liceum pedagogicznego jest 46 wolnych miejsc. Egzaminy wstępne rozpoczną się 23 czerwca o godzinie 8 rano i trwać będą dwa dni. Do egzaminu zgłaszać się mogą uczniowie, którzy ukończyli gimnazjum prywatne lub państwowe z wynikiem dodatnim i nie przekroczyli lat 20. Na czas egzaminu młodzież zamiejscowa otrzyma kwaterę w bursie wraz z wyżywieniem za 2 zł dziennie. Dla przyjętej młodzieży zamiejscowej obowiązuje bursa, gdzie koszt miesięczny wynosi 40 zł. Podania należy składać natychmiast.

O rozsądną parcelację rolną

w powiecie tarnogórskim

Głód ziemi daje się szczególnie we znaki w pow. tarnogórskim. Mimo przyłączenia kilku gmin dawniejszego powiatu świętochłowickiego, sytuacja ogólna nie uległa prawie żadnej zmianie. Północna i zachodnia część powiatu tarnogórskiego jest niemal zupełnie pozbawiona większych obiekótw przemysłowych. W całym szeregu wiosek tej części powiatu istnieją liczne karłowate gospodarstwa rolne. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie mogą one zapewnić jakiejś możliwej egzystencji. Ziemia należała do czterech wielkich właścicieli ziemskich (Donnersmarcków). Zmuszeni warunkami — rolnicy dzierżawili od tych właścicieli po kilka lub kilkanaście mórg roli. Dzierżawy pozostawały w tych samych rękach po kilka lub nawet kilkanaście lat z rzędu. W dość częstych wypadkach wytężona i kosztowna kilkuletnia praca rolnika zamieniała wydzierżawione nieużytki na żyzną glebę, podnosząc tym samym wartość materialną danego obiektu. Spodziewano się, że ziemia ta może kiedyś drogą kupna przejdzie na ich wyłączną własność.

Obecnie okazja taka się nadarzyła. W pierwszych miesiącach br. stało się wiadomym, że wielka własność ziemska Donnersmarcków podlega częściowej parcelacji. Ustawa określiła dokładnie obszary, które muszą być rozparcelowane. Dotychczasowym właścicielom służy w myśl ustawy prawo sprzedaży parcel z wolnej ręki, z czego naturalnie korzystają.

Gdy więc w wyznaczonym terminie zjawili się reflektanci, okazało się, że nie dla wszystkich starczy ziemi. To jest rzeczą zresztą najzupełniej zrozumiałą.

Panuje jednak rozgoryczenie, że przy podziale pominięto ludzi zasłużonych. Ci ostatni wskazują, że większość tych, którzy otrzymali przydział, należą do kategorii t. zw. „niepewnych". Są też rzekomo pomiędzy nimi jednostki, które zdaniem opinii publicznej nie tylko nie powinny otrzymać ziemi, ale należałoby im nawet odmówić prawa zamieszkania w pasie granicznym.

Szczególnie na kresach zachodnich, tuż nad samą granicą państwową, ziemia powinna znaleźć się w rękach elementu pod każdym względem pewnego, t. j. ludzi znanych i narodowo uświadomionych. Oni mają tworzyć żywy wał obronny, oni mają być tym żywym pancerzem Rzeczypospolitej.

Należałoby więc dokładnie zbadać przeszłość każdego nowonabywcy, rozważyć obiektywnie opinę ludzi czy organizacji i stwierdzić, czy w zupełności zasługuje kandydat na takie wyróżnienie, jakim jest prawo nabycia ziemi w pasie granicznym.

Selekcja musi być bardzo dokładna, dlatego też opinii ogółu nie należy lekceważyć.

Gdy piszący te słowa wyraził powątpiewanie, czy istotnie przy przydziale ziemi mogła zaistnieć możliwość pominięcia zasłużonych Polaków (powstańców) rolników, informator mój wskazał na fakt, że urzędnicy Donnersmarcków, którzy to zadanie mają poruczone, są Niemcami; nie dziw więc, że sprawę nabywców traktowano pod specjalnym kątem widzenia.

Uważamy, że zezwolenie na nabycie ziemi winni otrzymać tylko ci, którzy w całej pełni zasługują na zaufanie.

Celem uspokojenia opinii publicznej należałoby może wyjaśnić, ile jest prawdy w sugestii, że przy podziale uwzględniano przeważnie reflektantów, co do których narodowości mamy poważne zastrzeżenia. Przy parcelacji musi się rozszerzyć polski stan posiadania, bo tego wymaga polska racja stanu. J.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz podczas zwiedzania Wystawy Polskiego Malarstwa Batalistycznego.

Pułk chorzowski gościć będzie szlachtę zagrodową

We wtorek pułk chorzowski gościć będzie u siebie około 500 osób wycieczki szlachty zagrodowej z województw łódzkiego, lwowskiego i tarnopolskiego. Goście przyjadą specjalnym pociągiem po czym rozdzieleni na cztery grupy, zwiedzą kopalnię „Barbara", huty „Florian", „Piłsudski", oraz „Azoty".

Następnie goście podejmowani będą przez pułk obiadem, po czym udadzą się do jednego z kin chorzowskich. Po kolacji szlachta zagrodowa odjedzie do Poznania. Gości przyjmować będzie pułk. dypl. Habowski, marszałek Karol Grzesik, starosta grodzki Brudniak, przedstawiciele szkolnictwa i ludność miejscowa.

Postarajmy się, aby gościom przez ten dzień pobytu w Chorzowie było jak najmilej.

Trzy uroczystości w powiecie pszczyńskim

W ubiegłą niedzielę odbyły się pod protektoratem p. wojewody Grażyńskiego trzy uroczystości w pow. pszczyńskim.

Jedną z nich było poświęcenie szkoły powszechnej w Ćwiklicach i przekazanie armii przez dziatwę szkolną sprzętu wojskowego. Poświęcenia nowego gmachu szkoły dokonał ks. prof. Osiewacz. Wzruszającym momentem było wręczenie przez dzieci 4-ch karabinów ręcznych i 90 par rękawic żołnierzom garnizonu pszczyńskiego. Karabiny zakupiono z drobnych składek dziatwy szkolnej, która wykonała również rękawice, a poza tym nazbierała większą ilość metali, a nawet kilkaset gramów złota i srebra na F. O. N.

Następnie w Pszczynie odbyło się poświęcenie nowej spółdzielni mleczarskiej. Po przemówieniu posła Grajcarka aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Bielok. Nowa placówka spółdzielcza posiada najnowocześniejsze urządzenia i dla rolnictwa ma wielkie znaczenie.

Wreszcie w Starej Wsi odbyła się uroczystość 20-lecia istnienia Towarzystwa Polek i poświęcenie sztandaru Koła. Przybyły liczne organizacje ze Zw. Powst. Śl. na czele. Uroczystość miała miły przebieg i była przeglądem 20-letniej patriotycznej pracy Matek-Polek w Starej Wsi.

30 ton złomu na F. O. N.

Młodzież szkół powszechnych i średnich w Chorzowie i dawnym pow. świętochłowickim urządziła zbiórkę starego żelaza. W okresie około 3 miesięcy, młodzież zebrała 30 ton łomu, w tym dużo miedzi, stali, aluminium, ołowiu, cynku itd.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:
„Z HUT I KOPALŃ": Józef Ranik.
DZIAŁ DEPESZOWY: Stanisław Szypiński.
DZIAŁ KRONIKI POLICYJNO-PADOWEJ I LOKALNEJ MIASTA KATOWIC: Wilhelm Mikołajek.
DZIAŁ INFORMACYJNY I KRONIKA PROWINCJONALNA: Jan Kawalec.
DZIAŁ SPORTOWY: Stefan Kisieliński.
ZA OGŁOSZENIA: Stanisław Rejmaniak, Katowice.

RADIO

Poniedziałek 19 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 5.00 Pieśń poranna. — 5.03 Pogodny montaż z płyt. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka. 8.25—8.30 „Przechowywanie towarów latem" — pogadanka. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa z udziałem orkiestry katowickiego pułku piechoty. W I przerwie ok. godz. 12.35—12.45: Gazetka południowa. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Płyty 15.15 Muzyka baletowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 „Reportaż z wystawy elektro-mechanicznej w Katowicach" — pogadanka. 16.20 Utwory klawesynowe. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Koncert. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Przy wieczorzy" — muzyka. 20.15 „Wiadomości z Polski" (w języku czeskim). 20.25 „Próby rewindykacji Śląska w czasach Polski przedrozbiorowej za Władysława IV" — odczyt. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 IV Festival Sztuki Polskiej w ramach „Dni Krakowa". 22.25 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Wtorek 20 czerwca.

KATOWICE. — Godzina 5.00 Pieśń poranna. 5.03 Pogodny montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.30 Koncert 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka. 8.15—8.30 „Wieczna malkontentka" — dialog. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.45 Wiadomości bieżące i chwilka społeczna. 13.55 Płyta za płytą. 14.35 „Pokaż ręce powiem kim jesteś" — pogadanka. 14.45 „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach" — opowiadanie. 15.00 Koncert popularny. 16.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy-Siminickiego. 17.00 Koncert życzeń. 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego. 18.05 Kwartety L. van Beethovena. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczorzy". 20.15 „Wiadomości z Polski" (w języku czeskim). 20.25 Ogrodnik śląski" 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 IV Festival Sztuki Polskiej w ramach „Dni Krakowa". W przerwie o godz. 22.05—22.25 „Dyplomatyczne przygotowania wielkiej wojny" — odczyt. 22.25 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Straszna śmierć chłopca

W sobotę po południu uległ śmiertelnemu zatruciu gazem w szybiku głębokości 7 m. na terenie dzikich kopalń w Krasowach 13-letni Jan Dziuboń, który zamiast pójść do szkoły bez wiedzy rodziców poszedł na teren bieda-szybów celem nazbierania soie węgla do pokątnej sprzedaży.

Przechodzący robotnicy wydostali z szybiku nieszczęśliwego chłopca, lecz mimo zastosowania środków ratunkowych zmarł on.

Polowanie na żyrafy na pełnym morzu

Wielkie poruszenie wywołały wiadomości, zamieszczone pod takim tytułem w kilku dziennikach londyńskich. Wydawałoby się, że fantastyczny ten tytuł nie miał żadnego związku z prawdą, a jednak tak było.

Wypadek ten bowiem miał miejsce na pokładzie jednego z wielkich parowców angielskich w drodze między Kapsztadtem a Nowym Yorkiem w chwili, gdy parowiec znajdował się na pełnym morzu. Mianowicie parowiec przewoził do Stanów Zjednoczonych większy transport egzotycznych zwierząt. Podczas podróży burza spotkała parowiec na pełnym morzu. Podczas burzy żyrafom udało się wydostać z olbrzymich klatek, a przestraszone burzą zwierzęta biegały po pokładzie, siejąc zamęt i spustoszenie, przy czym nie brakło poturbowanych przez żyrafy. Załoga była już wyczerpana wielogodzinnymi wysiłkami schwytania żyraf w czasie, gdy statek był rzucany przez wysokie fale. Dwie żyrafy schwytano żywe, podczas gdy trzecia zginęła wskutek szoku nerwowego, spowodowanego polowaniem.

Dziewczętom nie wolno chodzić pod rękę z chłopcami

Jak podaje prasa ukraińska, w gminie Gnilice, powiatu Zbaraż wójt Jan Stachurski ogłosił koło kościoła zakaz chodzenia pod rękę chłopców z dziewczętami pod karą 4 zł, z zamianą na dobę aresztu. Przestrzeganie nakazu pilnować będzie wójt i policja. Rzeczywiście w niedzielę po odpuście przytrzymano kilka par, które popełniły wykroczenie chodząc pod rękę.

W sąsiedniej gminie Koszlaki ukarano 9 osób za podobne „wykroczenie".

Skradli czekoladę.. z drzewa

W sklepie Wedla w Częstochowie złodzieje okradli okno wystawowe. Rozczarowali się jednak, ponieważ skradziona czekolada była sporządzona z drzewa, posiadając tylko reklamowe, firmowe opakowanie.

W Bielsku znów grasuje szajka złodziejska

Uważnie z otwieraniem okien na noc

Bielsko, 18 czerwca.

Zuchwałych kradzieży dokonują na terenie Bielska od pewnego czasu nie wykryci osobnicy, korzystając z otwartych w ciepłe noce okien. I tak w piątek w nocy wszedł przez otwarte okno do pokoju przy ul. Aleje Sułkowskiego 2, gdzie spał u gospodarzy adwokat Leopold Sprung z Krakowa, złodziej. Sprung obudził się w chwili, gdy włamywacz przeszukiwał kieszenie jego marynarki. Włamywacz zbiegł, zabierając wieczne pióro „Pelikan", ołówek automatyczny „Pelikan", srebrny 4-ro kolorowy ołówek marki „Norma", białą metalową papierośnicę oraz spinki do mankietów.

Tej samej nocy i na tej samej ulicy złodzieje weszli do mieszkania urzędniczki Eugenii Fabiszkiewicz. Zabrali oni tutaj bardzo wiele srebrnych przedmiotów wartości około 417 zł.

W tę samą noc służąca u dentysty Herberta Schotta ul. Mickiewicza 30 zbudziły szmery. Podniosła się na łóżku i zauważyła stojącego w drzwiach mężczyznę, który w pewnej chwili oświecił ją latarką elektryczną. Służąca zaczęła krzyczeć. Wtedy osobnik podszedł do niej, chwycił ją za rękę i powiedział w języku niemieckim, by zachowywała się cicho, a zarzuciwszy jej na głowę pierzynę, wyskoczył przez okno.

Wreszcie złodziej przy pomocy wytrycha lub podrobionego klucza dostał się do zamkniętego mieszkania Rozalii Knopf, a to w czasie nieobecności domowników. Z niezamkniętej szafy skradł 2 żakiety damskie wartości około 100 zł.

Siekierą chciała zabić Gwoździa

Katowice, 18 czerwca.

Bardzo krewką niewiastą okazała się niejaka Osik Antonina, pracownica w fabryce Łukasika. Mając jakąś urazę do robotnika Gwoździa, postanowiła z nim raz na zawsze skończyć. Porwała stojącą w kącie siekierę i rzuciła nią w kierunku Gwoździa krzycząc: Ja cię teraz pierunie zabiję". Gwóźdź zdołał w ostatniej chwili uchronić się przed śmiertelnym ciosem.

Nowe sposoby na przestępców

Epokowe wynalazki w dziedzinie kryminologii

Kryminolodzy określili jako epokowe dwa wynalazki dokonane przez szwedzkiego eksperta medycyny sądowej, dr Karlmarka. Po wielu latach prób i obliczeń matematycznych udało mu się wynaleźć sposób utrwalania odcisków daktyloskopijnych w maśle i innych tłuszczach. Poprzednio już wynalazł substancję, nadającą się doskonale do utrwalania śladów stóp, itd., którą nazwał „Copolem".

Metoda ta jest tak łatwa w zastosowaniu, że nawet osoby, nie posiadające żadnego doświadczenia w tej dziedzinie potrafią zrobić doskonałe odbitki. Smaruje się cienką warstwą tego, podobnego do mleka płynu, materiał lub przedmiot, na którym znajduje się odcisk. Płyn powoli zmienia się w przezroczystą, mocną, jakby gumową błonę, która łatwo daje się zdjąć, nie przyklejając się do przedmiotu. Na tej błonie odcisk palca zarysowuje się z najwyższą dokładnością, wykazuje nie tylko drobne linie, lecz nawet pory.

„Copiol", gdy zastygnie jest elastyczny i trwały, można błonę nawet myć wodą i mydłem, nie uszkadzając odcisku.

Po próbach, czynionych już od roku 1934 dr Karlmarkowi udało się także skonstruować aparat, za którego pomocą można brać próbki powietrza zatrutego dymem, gazami, itd. Wynalazek ten odda wielkie usługi przy zabezpieczeniu od zatruć a pracowników i dlatego eksperymenty dr Karlmarka uzyskały poparcie Szwedzkiej Federacji Związków Zawodowych.

Księgi święte, pisane na liściach palmowych

Święte księgi Syjamu pisane są żelaznym rylcem na liściach palm. Nacięte rylcem miejsca posypuje się czarnym proszkiem, co uwidacznia idiogramy i pozwala na odczytanie tekstu.

Do pisania „świętych ksiąg" bierze się liście wyrośnięte, długości 30 do 35 cm. Poszczególne liście wiąże się w rulony. Jeden rulon palmowy odpowiada naszemu tomowi. Tytułowy liść rulony otrzymuje bogatą pozłotę, wykonaną przez specjalistę, któremu nie wolno poza tym wykonywać żadnej innej pracy. Sztuka jego na równi z księgami uznana jest za świętą. Każdy rulon zawija się w specjalną tkaninę jedwabną i przechowuje w świątyniach. Dla dzieł mniej ważnych mieszkańcy Syjamu posługują się pewnym rodzajem papieru rodzimej produkcji. Jest to jakby karton, na którym można pisać specjalnie tłustą kredą, a w razie potrzeby tekst napisany zetrzeć. Kartony te wyrabia się z czarnej masy.

Salon plastyków w Krakowie

W Krakowie otwarto 11 bm. w salach wystawowych „Domu Plastyków" ul. Łobzowska l. 8, wielką wystawę związków polskich artystów plastyków z całej Polski. Wystawa potrwać ma sześć tygodni, to znaczy do 25 lipca br.

Przedhistoryczne osiedle w Bośni

W miejscowości Rustowa, w północno zachodniej części Bośni, odnaleziono osiedle prehistoryczne jaskiniowców. Dyrektor muzeum w Serajewie dr Mandicz oraz szereg naukowców kierują tam pracami archeologicznymi, wyniki których mają być wręcz rewelacyjne.

Obniżenie stawki przewozowej dla złomu

Z ważnością od 5 czerwca r. b. wprowadzono nową stawkę przewozową w wysokości 107 groszy za 100 klg. dla przesyłek odpadkowych i złomu, żelaza i stali oraz młotowiny żelaznej i stalowej walcowiny, importowanych przez Gdańsk lub Gdynię do stacji Bogumin. To obniżenie stawki przewozowej od stacji Gdańsk lub Gdynia do stacji Bogumin ma tylko wtedy zastosowanie, jeżeli wykonano wszystkie warunki zawarte w „szczególnych warunkach stosowania" taryfy specjalnej. Jednocześnie w ramach polsko-czechosłowackiej taryfy związkowej dla komunikacji z portami morskimi wprowadzono z ważnością wstecz od dnia 28 maja r. b. bezpośrednią taryfę dla przewozu rudy antymonowej i cynkowej. Według tej taryfy, stawka przewozowa dla rudy antymonowej od słowackiej stacji Podbrezova, położonej nad rzeką Hron do Gdańska—Gdyni wynosi 1.650 h za 100 kg. Stawka przewozowa dla rudy cynkowej od stacji Banska Stavnica, położonej na południe od rzeki Hron, wynosi natomiast 1.800 h. za 100 klg.

Mars przybliża się do ziemi

W końcu lipca br. nastąpi moment największego zbliżenia Marsa do Ziemi, które wynosić będzie 58 milionów kilometrów, czyli o 20 milionów więcej, niż normalnie. Z okazji tego wydarzenia, które następuje raz na 15 lat, astronomowie przeprowadzą szereg badań i obliczeń, dotyczących ruchu ciał niebieskich, a przede wszystkim najbliższej nam planety, Marsa.

Szczyrk

od zaraz do wynajęcia, w ślicznym położeniu, przy samej rzece, zaś nowo umeblowane pokoje i kuchnia, za balkony, 6 łóżek itd., doskonałe mieszkanie letniskowo - wypoczynkowe. Oferty: Chorzów, skrytka pocztowa 50.

Gimnazjalne **kursy**

dla dorosłych. Wpisy na nowy rok szkolny informacje od 12 — 2 czerwca codziennie od godz. 19 — 20 w Gimnazjum Państwowym Katowice, Mickiewicza 13, parter, sala 18. (2436)

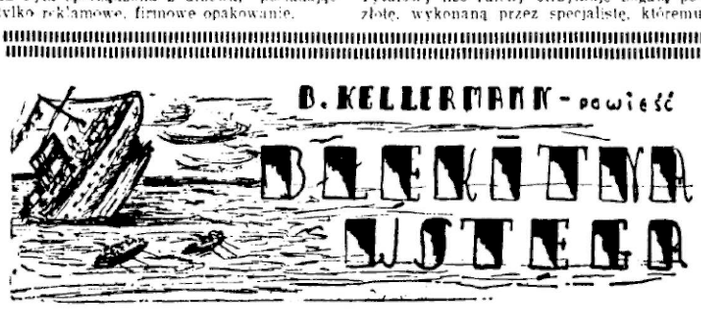

52)

Patrzyła na niego tak, jak dzieci przypatrują się wyższym istotom. Tak, wtedy był dla niej bóstwem! — Bóstwem! — wyrzekł Kinsky uśmiechając się ironicznie. — Tak było wtedy!

Na pokładzie rozległy się głośne kroki.

— Mister Harper, depesza! — wołał steward. — Mister Harper, depesza!

XXVIII.

Kinsky chwycił chudymi, zimnymi palcami za mokrą poręcz pokładu Dalej, dalej! Pławienie się w przeszłości sprawiało mu rozkosz.

A więc zainteresował się nagle tą mieszczaneczką, o której nawet nie pomyślał w ciągu całego lata. Zaczął dawać jej korepetycje, uważał, że wyszkolenie jej głosu jest jego obowiązkiem. No i proszę! Aktor Bruckner zaczął udzielać Ewie lekcyj gry scenicznej. A Bruckner, to niebyle kto, gwiazdor! Kinsky widział go przed sobą; rozwiany włos, gniewna mina, jakby miał ochotę wszcząć o byle co bijatykę. Ewa mówiła dialektem, nie przeczuwała nawet, że istnieje inny język, była przekonana, że jej gwary używają wszyscy. Bruckner musiał ją uczyć, jak należy mówić. Trzeba ją również uczyć sztuki poruszania się, trzymania rąk, stawiania nóg.

Bruckner był zrozpaczony.

— Nic z tego nie będzie, to niezdara — jęczał.

Gdyby po kilku latach zobaczył Ewę jako Toskę, nie uwierzyłby własnym oczom i uszom! Nauczyła się wszystkiego i wszystko zapomniała. Ale odnalazła własny styl.

Mrukliwy z natury, ogrodnik Imgarten zrzędził, narzekał:

— Co wy robicie z mojej córki? Po jakiemu każecie jej mówić? Czy mowa nasza nie jest piękna? Czy Ewa musi być koniecznie damą? — Z tych zmartwień i zgryzot zaczął pić na potęgę. Teraz miał piękny zakład, oranżerię. Deficyt pokrywała Ewa.

Po zamknięciu sezonu Kinsky nie pojechał pod Salzburg, do matki, jak bywało dotychczas. Wynajął skromny domek wiejski w pobliżu zakładu Imgartena, sprowadził fortepian. Postanowił dokończyć „Odyseusza", symfonię, rozpoczętą przed trzma laty. Pracował dniami i nocami, jak szalony.

Co drugi dzień przychodziła na lekcję Ewa w towarzystwie Marty. Ta Marta była jej cerberem. Kinsky'ego nienawidziła, widział to po jej oczach. Nienawidziła go bez powodu po prostu była zazdrosna o Ewę.

Tego lata nagle przejawiło się całe piękno głosu Ewy. Kinsky był wstrząśnięty, słysząc po raz pierwszy te wspaniałe, niezapomniane tony. Kochał Ewę, uświadomił to sobie. Ewa była jak tajemniczy kwiat, ukazujący z dnia na dzień coraz więcej barwy i blasku. Ach, ta Marta, ta Marta, która jej nie opuszczała ani na chwilę, jakże. Kinsky jej nienawidził!

Żył od jednej lekcji do drugiej. Bez Ewy dni były martwe, puste. Dopiero kiedy na zakręcie ukazywała się jej postać, serce zaczynało mu bić naprawdę.

Wszyscy darzyli Ewę miłością, ale ona sama nie wiedziała czym jest uczucie. Kinsky'emu nie mieściło się w głowie, żeby dorosła dziewczyna mogła być aż tak dziecinna i niewinna. Uważał to za cud, którego nie mógł pojąć. Ach, to lato! Kinsky jęknął. Takie lato powinno starczyć na całe życie! Może właśnie dlatego, że było takie cudowne, trzeba płacić za nie całym życiem? Kto to wie. Bogowie są surowi — za łut szczęścia każą płacić centnarem smutku!

Kinsky zaczął się nagle trząść. Był zupełnie mokry, krople deszczu biły go po twarzy. Tak, za jeden uśmiech trzeba płacić strumieniami łez, tacy już są bogowie! Kinsky zeszedł z pokładu. Nie zwrócił uwagi, gdzie spędził ostatnie chwile, teraz, ku swemu zdumieniu znalazł się na lśniących schodach, które prowadziły do palmiarni. Słyszał stłumione dźwięki muzyki tanecznej. — W sali, w której Ewa przed godziną śpiewała, jak co wieczór odbywał się wielki bal.

Drzwi prowadzące do rzęsiście oświetlonej sali jadalnej były szeroko otwarte. Przy długich odświętnie przybranych stołach siedzieli goście. Jakaś starsza dama o jasnorudych lokach wstała, podniosła w górę kieliszek, mówiła coś nosowym krzykliwym głosem. Podniosły się wszystkie kieliszki, było gwarno i głośno. Rozległ się czyjś śmiech.

Kinsky uciekał przez palmiarnię. Znał ten śmiech, znał go doskonale! To jej śmiech. Ilekroć wypiła trochę wina, śmiała się tym śmiechem, w którym było coś wyzywającego.

Kinsky ciągle jeszcze dygotał z zimna. Zdaje się miał gorączkę. Dzięki Bogu, w kabinie nie było nikogo. Wsunął się pod kołdrę, aby się rozgrzać, zgasił światło, miał wrażenie, że zaraz zaśnie. Ale sen nie przychodził. Zapadł w półsen.

(Ciąg dalszy nastąpi.)